Nr 250 Kraków, Wtorek 4 Czerwca 1912. Rok XX

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. pocst. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego,** ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Biuro dzienników M. Hupcsyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Krug. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedyczych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schallek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłano** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Od wydawnictwa.

W najbliższych dniach rozpoczniemy w felietonie naszego dziennika druk zapowiedzianej już, dłuższej **powieści historycznej** Wiktora Gomulickiego p. t.:

Bój olbrzymów.

Powieść ta, osnuta na tle epokowych wypadków 1812 roku, obudzi niezawodnie żywe zajęcie szerszych sfer **czytelnictwa polskiego.**

Wyrok grudziądzki.

W nocy z soboty na niedzielę, już po 12 godz., zapadł wyrok w sprawie rozruchów wyborczych w Świeciu. Po mowach prokuratora i obrońców udali się przysięgli na długą bardzo naradę, z której wrócili z gotowemi odpowiedziami na stawione im przez przewodniczącego trybunału pytania. Odpowiedź ich brzmiała uniewinniająco wobec siedmiu obwinionych, a mianowicie: Wilgórskiego, Maćkowskiego, Michałowskiego, Hoffmanna, Bonny, Krzyżanowskiego i Dąbrowskiego. Obwinionemu Sobkowskiemu przyznano okoliczności łagodzące, natomiast Wilińskiego, Karola i Józefa Jurkiewiczów, Gadzimskiego, Piotrowskiego, Scharkego, Grajewskiego i Szym. Jurkiewicza, uznano winnymi biernego udziału w zakłóceniu spokoju publicznego.

Na podstawie werdyktu przysięgłych wydał trybunał wyrok, skazujący Sobkowskiego na 10 miesięcy, Karola Jurkiewicza na 6 miesięcy, Józefa Jurkiewicza na 6 miesięcy, Gadzimskiego na 10 miesięcy, Piotrowskiego na rok, Scharkego na 6 miesięcy, Grajewskiego na 6 miesięcy i Szym. Jurkiewicza również na 6 miesięcy więzienia. Wszystkich zasądzonych puszczono tymczasem na wolną stopę, tylko Piotrowskiego zatrzymano, ponieważ odsiaduje obecnie karę więzienia za jakiś zatarg z policyantem. Razem otrzymali zasądzeni karę 52 miesięcy, czyli 5 lat i dwóch miesięcy.

Proces grudziądzki charakterem swoim i tendencyą przypomina cały szereg podobnych procesów politycznych, wytoczonych w państwie „bojaźni bożej" Polakom. Głośny był przed kilkunastu laty proces w sprawie komisarza policyjnego Carnapa, który podczas wizytacyi kościelnej ś. p. ks. arcybiskupa Stablewskiego podburzył wszystkich Niemców z całej okolicy przeciwko Polakom, a polskiego księcia kościoła publicznie znieważył w sposób obelżywy. Głośne były pomiędzy innemi procesy takie, jak w sprawie akademików poznańskich „o zdradę stanu", w sprawie dzieci wrzesińskich, strajku szkolnego i t. p. Do szeregu tych procesów zaliczyć należy także zakończony świeżo proces grudziądzki.

Wyrok nazwać trzeba surowym, wprost okrutnym. Zważyć bowiem należy, że oskarżonym w gruncie rzeczy niczego nie udowodniono, a nagromadzony przeciwko nim materyał obciążający był bardzo skąpy. Dalej sam prokurator podniósł, że gdzie się dzieje wiele gwałtów, „tam trudno o dowody", a jego świadkami obciążającymi byli komisarze i urzędnicy policyjni, których zeznania były bardzo niejasne i sprzeczne. Wreszcie i o tem zapominać nie należy, że powód do zaburzeń dało przedewszystkiem znane bezprawne rozporządzenie landrata Halema, który był kandydatem Niemców.

Ale inaczej być nie mogło, bo na ławie oskarżonych zasiedli Polacy, sądzili ich zaś Niemcy. W skład ławy przysięgłych wchodzili przeważnie chłopi niemieccy z Zawiśla, a więc ci sami chłopi, którzy byli i są zwolennikami politycznymi p. Halema, i z których niejeden prawdopodobnie sam unieważniał kartki wyborcze na kandydata polskiego p. Sas-Jaworskiego. Takim przysięgłym trudno było wydać wyrok bezstronny na tych, z którymi podczas wyborów walczyli do upadłego. A przecież faktem jest, że syndyk powiatowy ze Świecia, dr Martini, zwolennik i agitator Halema, wzięty przez obrońców w sali sądowej w krzyżowy ogień, musiał pod przysięgą zeznać, że gdyby nie bezprawne rozporządzenie Halema, Polak byłby niewątpliwie w walce wyborczej zwyciężył. Faktem dalej stwierdzonym jest, że komisarz policyjny Tilsner, po ogłoszeniu wyniku wyborów, sprowadził orkiestrę na rynek w Świeciu, a zapytany na rozprawie, dlaczego to uczynił, odparł zmięszany, że zamówił ją na uroczystość urodzin cesarskich, która przecież dopiero na trzeci dzień po zaburzeniach odbyć się miała.

Słusznie podniósł ten moment adwokat dr Łaszewski, oświadczając, że na Rynku byli Polacy i Niemcy, że muzykantami, których Tilsner sprowadził, byli Niemcy, że słowa „polnische Hünde" padały z ust niemieckich, że mowy prowokujące wygłaszali Niemcy, a jednak na ławie oskarżonych nie widać ani jednego Niemca. Co więcej, śledztwo wykazało, że Niemcy także uczestniczyli w zaburzeniach, a dzienniki niemieckie z tryumfem sławiły zaburzenia w Świeciu, jako „bohaterstwo burszów niemieckich nad Polakami". Punktem wyjścia zaburzeń świeckich była muzyka na rynku, która zwabiła około 200 ludzi, z tych szesnastu oczywiście samych Polaków aresztowano i zawleczono przed sędziego. Głównym zaś, obciążającym przeciwko nim świadkiem, był komisarz Tilsner, który jednak, jak sam w sali sądowej oświadczył, był w stanie tak nietrzeźwym, że po całodziennej pijatyce słodko zasnął w restauracyi, a potem, obudzony, nie wiedział, jako dzielny patryota niemiecki, kiedy przypadały urodziny cesarskie.

Na takich to świadkach prokuratorya oparła swoje oskarżenie, odrzucając nadto bezwzględnie Polaków przy wylosowywaniu przysięgłych. Wobec tego trudno było się spodziewać bezstronnego prowadzenia procesu, a tem mniej wydania sprawiedliwego wyroku.

Grudziądzki wyrok jest jednym dowodem więcej stronniczości sądownictwa pruskiego w procesach politycznych, wytaczanych Polakom. Jest on jednem ogniwem więcej w długim łańcuchu męczeństwa narodowego w dzielnicach polskich w zaborze pruskim. Ma przecież tę dodatnią stronę, że mandat landrata Halema, wobec stwierdzonych gwałtów i nadużyć, musi być unieważniony. Ta okoliczność jest niewątpliwie dla Polaków pewną satysfakcyą pod względem narodowym. Skazani Polacy, a zwłaszcza ich rodziny, pozbawione przez dłuższy czas swoich żywicieli, zasługują na współczucie, ale ciężka kara, która na nich spadła, udowodniła w całej pełni gwałty i bezprawia wyborcze, popełnione przez Niemców. To dla nich także jest niewątpliwie satysfakcyą.

Nasuwa się wreszcie pytanie, co władza pruska uczyni z landratem Halemem, dziś jeszcze posłem do parlamentu, który przecież jest moralnym sprawcą i winowajcą w całej sprawie. Nie ulega bowiem wątpliwości, że rzecz poruszona będzie w jesieni w parlamencie, a system pruski dostanie się znowu w ten sposób pod pręgierz opinii publicznej. Landrat Halem nie będzie prawdopodobnie chciał czekać rozpraw parlamentarnych i złoży mandat poselski. Nie zależnie przecież od tego, całe zajście będzie przedmiotem ożywionych rozpraw przed forum reprezentacyi narodu niemieckiego.

Rusini odrzucają orędzie cesarskie.

(Telefonem).

Wiedeń, 4 czerwca.

(Prasa o kwestyi uniwersytetu ruskiego. — Treść orędzia cesarskiego. — Komisya klubu ukraińskiego odrzuca treść orędzia cesarskiego. — Informacye z kół polskich).

Dzienniki tutejsze roztrząsając kwestyę ruską, poświęcają bardzo wiele miejsca projektowi orędzia cesarskiego w sprawie uniwersytetu ruskiego.

„N. Fr. Presse" sądzi, że wskutek treści orędzia, które odpowiada w zupełności wymaganiom, stawianym przez Polaków (Zobacz numer poranny. Prz. red.), nastąpi ponownie krytyczny zwrot w sprawie uniwersytetu ruskiego.

„Die Zeit" staje również po stronie Rusinów i oświadcza, że spór polsko-ruski, który dawniej był sprawą tylko wyłącznie galicyjską, obecnie przenosi się do parlamentu, zasługuje przeto na uwagę wszystkich stronnictw. Wprawdzie „Die Zeit" przyznaje, że ruska oświata narodowa nie jest jeszcze taką, aby mogła wytworzyć podstawę kulturalną dla utworzenia uniwersytetu ruskiego, twierdzi jednak, że żądanie to nie jest kulturalnem, lecz politycznem i dlatego musi być spełnionem. „Die Zeit" przyznaje też słuszność Rusinom, jeżeli żądają, aby Lwów był siedzibą uniwersytetu ruskiego.

Jak już wspomnieliśmy, treść orędzia cesarskiego w zupełności odpowiada stanowisku, zajętemu przez Koło polskie i wyraźnie podnosi zaniechanie przez Rusinów obstrukcyi w Sejmie galicyjskim, co jest warunkiem utworzenia uniwersytetu ruskiego. Termin czasu przejściowego określa się na lat 10. Postanowienia co do siedziby uniwersytetu ruskiego pozostawia się ustawodawstwu.

W czasie przejściowym nie wolno w uniwersytecie lwowskim wydawać żadnych zarządzeń, któreby przesądzały wyznaczenie Lwowa, jako siedziby uniwersytetu ruskiego. Wkońcu postanawia orędzie cesarskie, że ci profesorowie ruscy, którzy w czasie przejściowym w uniwersytecie lwowskim będą zamianowani, mają być profesorami „extra statum".

Podług doniesienia „Die Zeit", orędzie oświadcza jeszcze, że wszystkie rozporządzenia, które odnoszą się do używania języka polskiego, jako wykładowego i urzędowego w uniwersytecie lwowskim, dalej pozostają w mocy. Te zaś rozporządzenia, które obecnie dopuszczają do wykładów i egzaminów w języku ruskim, pozostają w mocy tylko do chwili utworzenia samodzielnego uniwersytetu ruskiego. Orędzie ma wezwać rząd, aby zażądał odpowiednich środków dla wykształcenia naukowych sił nauczycielskich ruskich. W końcu wzywa orędzie rząd, aby poczynił odpowiednie propozycye dla zamianowania ruskich docentów profesorami.

Jak „Neue Freie Presse" donosi, Rusini wraz z treścią orędzia cesarskiego otrzymali komentarz, który ustnie przesłał im prezydent ministrów hr. Stuergkh za pośrednictwem posła K. Lewickiego. Poseł Lewicki, wracając z konferencyi z prezydentem ministrów, zażądał natychmiast zwołania komisyi uniwersyteckiej klubu ukraińskiego, do której, oprócz posłów Dniestrzańskiego, Kolessy i Smal-Stockiego, należy także członek Izby panów prof. Horbaczewski. Na posiedzeniu tem objawiło się wielkie niezadowolenie z treści orędzia cesarskiego, które przyjmuje wszystkie żądania, postawione przez Polaków. Uchwalono uznać to orędzie, jako dla Rusinów do przyjęcia niemożliwe. Żądanie zaniechania obstrukcyi w Sejmie galicyjskim uważają Rusini już dlatego za nie nadające się do przyjęcia, ponieważ obstrukcya w Sejmie zwraca się przeciw reformie wyborczej i nie stoi w żadnym związku ze sprawą uniwersytetu ruskiego. Przyjęcie tego żądania oznaczałoby więc odwrót Rusinów w sprawie reformy wyborczej. Rusini sądzą dalej, że w orędziu musi być wymieniony Lwów, jako siedziba uniwersytetu ruskiego, inną bowiem miejscowość uważają Rusini za zupełnie wykluczoną. Ruski uniwersytet będzie miał dla Rusinów tylko wtedy wartość, jeżeli otwarty będzie we Lwowie.

W końcu komisya uniwersytecka oświadczyła się przeciw temu punktowi, który zarządza, aby w czasie terminu przejściowego nie czyniono żadnych przygotowań, któreby prejudykowały Lwów, jako siedzibę przyszłego uniwersytetu. Komisya sądzi, że w takim razie nie będzie można poczynić żadnych zarządzeń, a utworzenie uniwersytetu stałoby się przez to wątpliwem.

Komisya uniwersytecka uchwaliła w końcu przedłożyć dziś wszystkim klubom ruskim wniosek o odrzucenie projektu orędzia cesarskiego i postanowienia co do dalszej taktyki klubu ukraińskiego w Izbie posłów.

Jak jednak dalej „N. Fr. Presse" donosi, Rusini nie będą na razie robić obstrukcyi, gdyż nie chcą udaremniać pragmatyki służbowej dla urzędników, a zastrzegają sobie tylko decyzyę co do dalszej taktyki przy prowizoryum budżetowem.

Z kół poselskich polskich donosi „N. Fr. Presse", że uważają tam żądanie wstrzymania obstrukcyi ruskiej w Sejmie galicyjskim za zupełnie zrozumiałe, gdyż już wydanie orędzia cesarskiego jest aktem wyjątkowym dla narodu i nie można dopuścić do wydania takiego aktu wyjątkowego na korzyść jednego narodu, który gwałtami wstrzymuje czynność ustawodawczą w kraju.

Co się tyczy siedziby uniwersytetu ruskiego, to Lwów tylko w obecnej chwili uznany jest jako niemożliwy, co jednak nie wyklucza, że w ciągu rokowań, które odnosić się będą do całego kompleksu spraw ugodowych, będzie można także ze strony polskiej zgodzić się na Lwów, jako siedzibę uniwersytetu ruskiego. Polacy chcą więc zatrzymać Lwów, jako ważny przedmiot kompensacyjny przy dalszych rokowaniach z Rusinami.

Walka z opozycyą na Węgrzech.

(Tel. „N. Reformy.)

Budapeszt, 4 czerwca.

Dzienniki sądzą, że w dniu wczorajszym, w walce parlamentarnej o reformę wojskową, uczyniono bardzo ważny krok naprzód przez uchwalenie podwójnych posiedzeń. Opozycya była wczoraj złamana. Na końcu posiedzenia, mimo że wniosek o zaprowadzenie podwójnych posiedzeń był zapowiedziany, posłów z opozycyi było zaledwie dwudziestu kilku.

Dzienniki rządowe i partya rządowa są też przekonane, że po kilku jeszcze, hałaśliwych posiedzeniach, obstrukcya będzie złamana, a ustawa wojskowa wkrótce załatwiona. Dzienniki przypominają, że w r. 1905 obstrukcya partyi Kossutha złamana została po uchwaleniu posiedzeń podwójnych. Z drugiej strony zaś przypominają, że w rok później, gdy już uchwalono podwójne posiedzenia Sejmu i rząd na jednem z nich przeprowadził w sposób gwałtowny zmianę regulaminu, doprowadziło to do znanych zaburzeń.

Partye opozycyjne obradowały wczoraj do późnej nocy. Niektórzy członkowie opozycyi byli zdania, że należy teraz udaremnić wszelkie obrady w Sejmie przy pomocy trąb, bębnów, syren itd. Zdanie to jednak pozostało w mniejszości. Poseł Justh oświadczył się stanowczo za dalszą techniczną obstrukcyą, natomiast Kossuth, który jak wiadomo opuszcza Budapeszt, mniej okazał do tego skłonności. Hr. Apponyi był za tem, aby ogłosić manifest do narodu, w którym po wskazaniu na gwałty, popełnione przez większość, opozycya oświadczy, że nie widzi możliwości prowadzenia dalszej walki przeciw ustawie wojskowej.

Dotąd niewiadomo, jaką będzie taktyka opozycyi. Okaże się to jednak w najbliższych dniach. Zapewnie już w bieżącym tygodniu okaże się też, czy ustawa wojskowa będzie na Węgrzech jeszcze w ciągu bieżącego lata przeprowadzona, czy też przyjdzie do walki.

Prezydent Tisza pozwolił wykluczonemu z 30 posiedzeń posłowi Kovacsowi, zjawić się w gmachu parlamentu i przebywać w kuloarach, jednak pod warunkiem, że nie będzie usiłował wejść do sali posiedzeń.

Powstanie w Maroku.

Sprawozdanie generała Lyautey'a o położeniu Francuzów w sułtanacie marokańskim nie brzmi pomyślnie. Wśród ludności tubylczej wzmaga się z każdym dniem niebezpieczne wrzenie, a ponieważ powstańcze plemiona w ostatnich kilkunastu dniach odniosły szereg sukcesów, muszą Francuzi liczyć się z niezawodnem wzrastaniem powstania.

Najważniejszym sukcesem wojowniczych Berberów jest porwanie chorągwi marabuta Muleja Idrisa z meczetu w Fezie. Podczas jednego z ostatnich napadów na Fez, garść Berberów zdołała wtargnąć pośród ogólnego zamięszania do miasta i uniosła z meczetu wspomnianą chorągiew, znajdującą się tam jako relikwia. Dostawszy w swoje ręce chorągiew Idrisa, powstańcy ogłosili wojnę świętą przeciwko najeźdźcom.

Odezwa ta nie pozostała bez skutku. Cztery wielkie plemiona, a mianowicie Szeraga, Ulad Jana, Ulad Elhadż i Szerarda dotąd wierne sułtanowi i Francuzom, za co otrzymały w dzierżawę rozległe posiadłości w okolicy Fezu obecnie powstały. Notable owych plemion mają także w mieście Fezie własność nieruchomą. Co mogło skłonić tych wiernych sojuszników sułtana i Francyi do zdrady? Są tutaj widocznie w grze obce, a wrogie Francuzom knowania, gdyż, jak donoszą dzienniki paryskie, plemiona owe przyłączyły się do powstańców z obawy, że po ogłoszeniu protektoratu francuskiego stracą dotychczasowe swoje przywileje.

Prasa niemiecka z zadowoleniem zaznacza ten fakt, podnosząc zarazem jego doniosłość z tego powodu, że owe cztery plemiona mogą wysta

---

G. DANIŁOWSKI.

EPILOG.

(Dokończenie.)

— Nie pójdę tam — szeptał — i choć czuł się dobrze, dzień jeden wytrzymał. Następnego dnia, gdy o oznaczonej godzinie chodził zdenerwowany po pokoju, rozległo się stukanie, od którego zamarło mu serce. W drzwiach ukazała się pani Stefania w obszernej salopie i fokowym przypruszonym śniegiem kołnierzu i takiejże czapce, w której jej było niezwykle do twarzy.

— Domyśliłam się, że pan chory i przynoszę panu malin na poty, ledwie doszłam, tak ślisko, bałam się, że upadnę, no ale jakoś poszło szczęśliwie.

— Dziękuję, zawstydza mnie pani swoją dobrocią — odparł szczerze wzruszony, zapominając odrazu o swych postanowieniach — właściwie zdrów już jestem i wybierałem się właśnie.

— To dobrze, może mnie pan odprowadzi. Śnieg taje i marznie, istna gołoledź; boję się przewrócić, mogłoby mi to bardzo zaszkodzić — dodała poważnie.

Gdy wyszli, Czarliński podał jej ramię i ostrożnie, pieczołowicie prowadził, czując, jak mu się opiera na ręku, ociężała, leniwa w ruchach.

Gdy znaleźli się w mieszkaniu, uderzył go zmieniony wygląd pokoju — większa część mebli była wyniesiona, pozostało tylko jej łóżko, usłane śnieżną pościelą, stolik z zamkniętą maszyną, pod ścianą osłonięta wiotkim muślinem kolebka i parę krzeseł, podłoga lśniła jak lustro, czystość biła od ścian

— Kazałam posprzątać, bo to już niedługo — wyrzekła, widząc, że się rozgląda zdziwiony — za tydzień, choć może być parę dni wcześniej, parę dni później. Niepodobna nigdy, choćby się znało dokładnie termin poczęcia, określić daty dokładnie.

— Wie pan, że im bliżej, tembardziej się niepokoję i martwię, obawiam się, że go karmić nie będę mogła sama, w piersiach czuję pełność, aż mi duszno, ale nic się nie pokazuje, choć już powinno być inaczej. Przytem czuję się dziwnie osłabiona, doznaję rwania z lewej strony i lewa ręka drętwieje mi, jak kłoda. A cóżby się stało, gdybym umarła, ktoby się nim zajął, ktoby go chował, pana jednego, panie Władysławie, mam na świecie, ale czy pan zgodzi się i potrafi — wymówiła smutno, wpatrując się weń przejmującem do żywego głębokiem wejrzeniem.

— Zgodzę się i potrafię — odparł ściśniętem gardłem Czarliński — ale po co te czarne myśli, wszystko pójdzie dobrze — dodał, siląc się na swobodę.

— Ja wiem, że na pana liczyć mogę, ale pozostaje jeszcze jedna sprawa, która mnie boli: Jak on będzie zapisany w papierach — syn wdowy, niewiadomego ojca. Co będzie, gdy on się dowie, czy zdoła uwierzyć, a jak nie uwierzy, co mój Stach o mnie pomyśli; nie zastanawiałam się nad tą sytuacyą wcale, teraz widzę, że nie wszystko może się tak samo co do joty powtórzyć — zwiesiła znękaną głowę i rozłożyła bezradnie ręce.

Czarliński milczał, zapatrzony na krążący wielkiemi płatami za oknem śnieg, drgnął, ocknął się i postanowił spróbować raz jeszcze.

— Tak — ma pani słuszność, proszę mi wierzyć — począł mówić gorąco i z przejęciem — że czas się cofnąć nie daje, minione nie powraca, a jeśli się powtarza, to w zmienionej postaci. Stach nic złego nie pomyśli, ludzie tego typu, co on, są obojętni na tego rodzaju sprawy... — Syn może być tylko wdzięczny matce za dane życie, a tembardziej na zwrócone po śmierci. Pani Stefanio, on żyje w pani, bo pani go wskrzesza co moment w swem sercu — to przecież tak wiele... Wszyscyśmy śmiertelni, mijamy, jak wątłe cienie, ślad szybko po nas ginie, a tylko nieliczni są godni wiecznej pamięci, a Stach nie tylko w twej, ale i w innych żyje i żyć będzie...

— O tak! — powtórzyła z uniesieniem pani Starska — za kilka dni posłyszę jego żywy krzyk, jego tkliwe kwilenie, a potem jego szczebiot, a potem dziecinną mowę, a potem wdzięczny, pełny, męski jego głos.

W ciemnych jej oczach zamigotały jasne ognie, twarz płonęła... Chwyciła Czarlińskiego za obie dłonie i ściskając, wołała, jakby w szale:

— Dziękuję panu, pan mnie pocieszył, napełnił otuchą — a byłam już bardzo zgnębiona i zaczęła szlochać.

— To nic — ciągnęła przez płacz, niech pan nic nie zważa na to historye, jestem zdenerwowana, to są nasze w tym okresie zwykłe kaprysy. To zaraz przejdzie, łkała cicho — o już, i podniosła uśmiechniętą w łzach twarz.

— Pan mi musi oddać jeszcze jedną przysługę — w uliczce, za bóżnicą, u stolarza na prawo, w głębi mieszka babka, nazywają ją Magdą, trzeba ją zawczasu zamówić, niech się czysto umyje, wszystko co potrzebne na miejscu znajdzie.

Panu damy znać, — zarumieniła się zlekka, jak już będzie po wszystkiemu... Zapamięta pan: za bóżnicą na prawo...

— Dobrze! — odparł złamanym głosem Czarliński i gdy wyszedł, pomimo zawieruchy, puścił się we wskazanym kierunku, odszukał odpowiedni adres, zastanowił się, czy istotnie zamówić tę kobietę, zdecydował, że nie, a jednak na wszelki wypadek zanotował sobie w pamięci jej mieszkanie.

Zamieć trwała całą noc, szalał wicher i targał tak silnie okiennicami, że Czarliński zasnął na dobre dopiero nad ranem. Gdy się zbudził, było już cicho, za oknem iskrzył się jasny mroźny dzień, widniały zaspy śniegu i płowe smużki dymów, unoszących się spiralną linią prosto do góry.

Patrząc w pustą perspektywę ulicy, dostrzegł Szwarcwasera, dążącego pospiesznie w towarzystwie najbliższej sąsiadki pani Starskiej w kierunku jej domostwa.

Coś go tknęło, przełknął szklankę grzanego mleka, narzucił na ramiona futerko i zapomniawszy kaloszy, brnął po kostki w śniegu.

Na skręcie ulicy spotkał jakąś okręconą w chustkę kobietę, z której chaotycznych słów i lamentów wyrozumiał tylko tyle, że tam się coś złego stało, że pani wije się i krzyczy.

Gdy wpadł do pokoju, ujrzał bladą jak kreda, zmienioną z boleści twarz pani Stefanii, unoszące się gwałtownie z pod poszarpanej koszuli piersi, wysadzone z orbit nieprzytomne oczy i chwytające łapczywie powietrze w pół otwarte, spieczone usta.

W mieszkaniu było pełno zawodzących sąsiadek, przy łóżku krzątał się Chaim i rozcierał tartym chrzanem pięty chorej.

— Co pan tu robisz! — krzyknął zdziczałym głosem Czarliński, chwytając felczera za ramię.

— Pan się nie potrzebujesz rozbijać, ja wiem, co ja robię, czy pan nie widzi jak jej serce pika?

I Chaim w danym wypadku miał racyę, był to istotnie niezwykle ostry atak sercowy, ale odchodzący od zmysłów na widok stanu tej kobiety Czarliński, wyrzucił żyda za kark, wypędził wszystkich, zatrzasnął drzwi i zatrzymał się na środku pokoju zupełnie bezradny. Słyszał jej ciężki oddech, widział wzdrygające się piersi i umęczone oczy, pełne cierpienia spojrzenie. Atak jednak powoli się uśmierzał, duszność ustępowała, drganie ciała przeszło w dreszcze, od których poczęły dygotać jej zęby. Wreszcie uspokoiła się zupełnie, zamknęła powieki i zapadła w długotrwałe omdlenie.

Czarliński otulił pieczołowicie jej nogi, naciągnął osuniętą kołdrę na obnażone ramiona i począł się wpatrywać z niezmierną czułością w jej pobielałą twarz i rozchylone usta, których lekkie tchnienie świadczyło jedynie, że żyje jeszcze.

Drgnęła, poruszyła się i nie odmykając oczu, szepnęła sennie i tak cicho, że ledwie dosłyszał:

— Gdzie dziecko?

Mróz mu przeciągnął po grzbiecie, głos zastygł w piersiach.

— Gdzie dziecko? — powtórzyła głośniej i odsłoniła wielkie, rozszerzone źrenice.

— Kąpię się — z trudem wydobył Czarliński ze ściśniętej krtani głuchą odpowiedź.

— Gdzie?

— W kuchni, bo tam cieplej — wyjąkał upadłym głosem.

— To dobrze — wymówiła i znów jakby usnęła.

Wysiłek wypowiedzenia tych kilku wyrazów do tego stopnia wyczerpał Czarlińskiego, że usiadł, szumiało mu w uszach, biły pulsy w gorejących skroniach.

Zapanowała ciężka cisza.

Pani Starska zdawała się spać na dobre, do-

—8 tysięcy wojska pieszego i konnego, dobrze uzbrojonego i nieźle wyszkolonego. Armia ta, rozłożona w najbliższej okolicy Fezu, byłaby podwójnie groźną dla stolicy. Również prasa niemiecka donosi, jakoby liczba powstańców wynosiła do 20.000 i jakoby Fez od północy, wschodu i południa był odcięty od świata i tylko od zachodu miał z nim jeszcze połączenie. Wiadomości te ze względu na ich źródło należy uważać w każdym razie za przesadzone.

Mimo to położenie w Fezie i wogóle w Maroku jest dla Francuzów, jak wspomnieliśmy, niepomyślne. Nie mogąc liczyć na wierność regularnej armii tubylczej, tak zwanej szeryfowej, Francuzi nie mogli też z powodu słabych stosunkowo sił swoich rozwinąć natychmiastowej energicznej akcyi wojennej, co naturalnie ośmieliło powstańców. I oto ruch powstańczy rozpoczął się w samej stolicy. Zbuntował się oddział armii szeryfowej w Fezie i dopiero po trzechdniowych walkach generał Moinier zdołał przywrócić porządek.

Powstańcy, wyparci z miasta, podnieśli hasło wojenne wśród okolicznych plemion i pozyskali natychmiast plemię Beni Mtir. Załoga francuska w Fezie była za słaba, ażeby zabezpieczyć sobie panowanie nad stolicą, a równocześnie wysłać oddziały w okolicę, dla rozproszenia powstańców, którzy też skorzystali z tak pomyślnej dla siebie okoliczności i w ciągu ubiegłego miesiąca urządzali napady na Fez. Szeregi powstańców wzmagały się szybko i dzisiaj, aczkolwiek nie dochodzą do imponującej liczby 20 tysięcy, są jednakże dosyć silne, ażeby przy wyzyskaniu terenu niepokoić Francuzów i utrudnić im ustalenie protektoratu.

O zdobyciu Fezu, albo o wzięciu obozu francuskiego pod miastem przez powstańców niema mowy. Działa szybkostrzelne i karabiny maszynowe trzymają Berberów w należytej odległości od stolicy i obozu francuskiego. W dodatku Francuzi otrzymali już posiłki z innych garnizonów swoich w Maroku, a z Francyi wyruszy na plac boju nowy oddział, liczący 47.000 ludzi. Ale Berberowie będą utrudniać dowóz żywności i amunicyi do Fezu i wieść walki podjazdowe, co może trwać dosyć długo.

Według telegramu z dnia 1 b. m. Francuzi podjęli już akcyę zaczepną. Mianowicie kolumna, złożona z piechoty, jazdy i silnej artyleryi wyruszyła pod wodzą generała Gouranda w okolicę Fezu, a mianowicie nad rzekę Sebu, gdzie powstańcy rozłożyli jeden ze swoich obozów. Jak donosi generał Lyautey telegraficznie, powstańcy zostali rozproszeni i cofnęli się w popłochu w góry. Zwycięstwo to jest połowiczne, druga kolumna bowiem [illegible] Gouranda powróciła do Fezu. Widocznie obawiał się pozostać za miastem, chociaż pole walki oddalone jest od Fezu zaledwie o 10 kilometrów. Pierzchnął wprawdzie jeden oddział powstańców, ale pozostały w innych punktach liczne oddziały nieprzyjacielskie, wobec których kolumna generała Gouranda nie mogłaby się utrzymać, zdana tylko na własne siły.

To jest początek wojny o utrwalenie protektoratu francuskiego nad Marokiem. Francuzi przygotowali się na powolną, lecz systematyczną akcyę wojenną, która jedynie zawiedzie ich do celu. O tem, ażeby tubylcy zdołali wybić się z pod faktycznego panowania Francuzów, nie ma już mowy. Jest tylko kwestyą czasu przemiana Maroka na podobną kolonię francuską, jak Algier lub Tunis.

Kronika wiedeńska.

Wiedeń, 3 czerwca.

(Proces na tle pornografii. — Co jest obyczajnem, a co nieobyczajnem? — Zmiana zapatrywań na figowe liście. — Sąd a urząd podatkowy. — Rozporządzenie w sprawie browningów. — Konkurs piękności. — Spazmy zawiedzionej piękności).

[x.] Przed sądem przysięgłych toczył się tutaj długi proces przeciwko księgarzowi Sternowi, obwinionemu o wydawanie i sprzedaż dzieł ilustrowanych, które cenzura uznała za pornograficzne. Proces, który się zakończył skazaniem Sterna na 100 koron grzywny, obfitował w liczne epizody, świadczące dosadnie, jak trudnem, a często niemożliwem jest określić różnicę pomiędzy rzeczami moralnemi, a niemoralnemi, obyczajnemi, a nieobyczajnemi. Na czem polega nieobyczajność? Po jakich cechach poznajemy ją? Jakie są jej granice? Oto pytania stare, jak świat, a przynajmniej istniejące od chwili, gdy ludzkość zaczęła myśleć krytycznie.

Dotąd nie mamy na nie odpowiedzi stanowczej, na którąby się zgodziła potomność. To, na co się dawniej oburzano, dzisiaj nie budzi zgorszenia, a w bardzo wielu wypadkach stało się odwrotnie. Za czasów cesarza austryackiego Franciszka z podręczników naukowych, przeznaczonych dla arcyksiężniczek, usunięto wyraz „miłość“, a na jego miejsce umieszczono „przyjaźń“. W muzeach można było oglądać blaszane liście figowe, które w sposób prostacki podkreślały to, co miały zasłaniać. Przeciwko królowi wirtemberskiemu zwrócili się energicznie wszelacy pietyści i filistrzy z tego powodu, że król w parku swoim otoczył staw kopiami posągów antycznych.

Wogóle ubiegłe stulecie było surowem wobec wszelkiej „nieobyczajności“, było antytezą wieku XVIII, który z moralnością był na bakier. Początki ery wiktoryańskiej w Anglii, królestwo mieszczańskie we Francyi, epoka przedmarcowa w Austryi — oto złote czasy urzędowej, prawnie chronionej obyczajności. Nie przeszkadzało to swoją drogą, że n. p. w Monachium królowała Lola Montez, a filozof Schopenhauer dowodził, że panującym przysługuje prawo trzymania sobie metres. — A mimo wszystko, mimo wybryków „młodych Niemiec“, mimo herezyj, głoszonych przez „jeune France“, obyczajność wszędzie była górą. Blaszany listek figowy święcił tryumfy — nawet we Włoszech, gdzie nagość nigdy tak bardzo nie raziła. W teatrze San Carlo w Neapolu, bracia Goncourt ujrzeli ze zdziwieniem, że baletnice występowały w trykotach barwy szpinaku. Dlaczego nie w trykotach barwy cielistej? Ze względu na obyczajność — brzmiała odpowiedź na ich pytanie.

Nagle zerwała się we Francyi burza naturalizmu i potężnym podmuchem rozwiała w Europie przeróżne listki figowe. Literatura i sztuka zarzuciły kajdany i pławiły się w wolności. W silnym rozmachu niepodobna zatrzymać się w określonym punkcie, to też z pod listka figowego wypełzła rychło erotyka i zmysłowość. Na scenach dworskich, które w Niemczech nazwano „Komtessentheater“ pojawiły się sztuki, które jeszcze w przeddzień uchodziły za niemożliwe. I oto dzisiaj nie tylko wyśmiewamy szpinakowe trykoty, ale znaleźli się nawet reżyserowie, którzy usuwają z baletu trykoty w zupełności, bez względu na barwę. Co więcej — mamy już nagie tancerki i to nie w kabaretach, ale na estradach przed poważną publicznością. Kiedy w Monachium niedawno policya nie chciała pozwolić na występy zupełnie nagiej tancerki, pierwszorzędni literaci, malarze i rzeźbiarze zaprotestowali przeciwko temu na piśmie.

Jakże trudno wobec tego wytyczyć granicę pomiędzy obyczajnością a nieobyczajnością. Bardzo trudno, zwłaszcza w prawodawstwie, bo w życiu codziennem pewien zdrowy instykt powiada nam, że czegoś nie należy czynić. Ten instynkt posiadają zwłaszcza kobiety. Co jest pornografią, a co nie? — zapytuje prawnik. Pewne pisma „humorystyczne“, pewne ilustracye należą do pornografii. To nie ulega wątpliwości. Ale czy na widokówkach przeróżne nagości wielkich artystów są pornografią, czy nie? Czy poemat Goethego p. t. „Das Tagebuch“, albo pewien znany wiersz Heinego jest pornografią, czy nie? A francuskie obrazy i sztychy z XVIII wieku? Nawet w sztuce może być pornografia. Dowodem słynna „raccolta pornografica“ w Muzeum neapolitańskiem.

I oto kazano poczciwym sędziom przysięgłym w Wiedniu sądzić sprawę księgarza Sterna. Oglądali skonfiskowane wydawnictwa jego i nareszcie wysłuchawszy niezliczone „pro“ i „contra“, siedmiu z nich zaprzeczyło winę, a pięciu potwierdziło. Oskarżony wyszedł cało z opałów. Tylko okazało się przy tej sposobności, że państwo dziwnie zapatruje się na moralność. Prokurator oskarżył Sterna z powodu sprzedaży dzieł pornograficznych, a władza podatkowa wymierzyła mu podwójny podatek zarobkowy, ponieważ ów księgarz ze sprzedaży zabronionych książek ciągnął większe zyski.

Inną niespodziankę urządziła nam inna władza. Oto dzienniki tutejsze ogłosiły następujący komunikat urzędowy: Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało do krajowych władz politycznych rozporządzenie, mocą którego po myśli § 2 patentu o broni należy uważać jako zabronione automatycznie działającą broń palną kieszonkową (browningi itp.) poniżej 18 centimetrów długości, tudzież podobnej długości broń palną wogóle (pistolety, floberty, rewolwery i t. d.). Rozporządzenie to spowodowane zostało uzasadnionemi skargami na ciągłe nadużywanie browningów i rewolwerów, łatwych do nabycia. Najściślejsze nawet przestrzeganie przepisów patentu o noszeniu broni wcale nie zapobiega owym nadużyciom i dlatego ministerstwo spraw wewnętrznych wydało owo rozporządzenie.

Jeżeli jakaś broń zostanie uznana za zakazaną, wtedy do jej sporządzania i sprzedaży, do kupowania, posiadania i noszenia potrzeba osobnego zezwolenia ze strony władzy. Handlarze broni, mający takie pozwolenie na sprzedaż broni, uznanej za zakazaną, muszą posiadać osobną księgę, w której muszą zapisywać imię i nazwisko nabywcy broni, tudzież numer urzędowego pozwolenia, którem nabywca musi się wykazać wobec handlarza.

Ostatnie krwawe napady, dokonane przez tutejszych apaszów, zwanych „Plattenbrüder“, spowodowały powyższe rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych, obowiązujące w całem państwie, a więc i w Galicyi. Władza pragnie jeżeli nie uniemożebnić, to przynajmniej wielce utrudniać bandytom nabywanie broni. Dzienniki tutejsze, z uznaniem podnosząc tendencyę rozporządzenia, zaznaczają atoli, że jest to środek jednostronny. Władza chce utrudnić bandytom nabywanie browningów, utrudnia je atoli równocześnie także i publiczności. Restaurator na przedmieściu, który musi często rewolwerem bronić się przed podpitymi bandytami, letnik w Hütteldorfie, albo cyklista w Wienerwaldzie — wszyscy ci ludzie, nad któremi czuwa zakazana broń palna o długości poniżej 18 centimetrów, muszą obecnie pokonać dużo trudności, stracić sporo czasu i ponieść pewne koszta, ażeby otrzymać pozwolenie na kupno i noszenie browninga. Bandyci rabując porządnych obywateli, zabierają im obok pieniędzy także broń, a w razie potrzeby urządzają, jak to się działo w Paryżu, wyprawę nocną na pierwszy lepszy handel broni. W razie powodzenia jedna taka wyprawa daje im cały arsenał browningów i nabojów w ręce.

W sprawie tej zabrali także głos handlarze broni. Twierdzą oni, że rozporządzenie powyższe wcale nie dotknie bandytów, a wyjdzie na szkodę handlowi bronią. Bandyci wiedeńscy znajdą drogi, ażeby — poza napadem na handel broni — zaopatrzyć się w browningi. Przedewszystkiem będą się posługiwać osobami pośredniczącemi, a gdy się to nie powiedzie, to pojadą do pobliskiego Preszburga i tam kupią zakazaną broń, na Węgrzech bowiem rozporządzenie wspomniane nie obowiązuje. Skrupi się głównie na handlarzach broni w Austryi, którzy poniosą znaczne szkody.

Na ostatek wspomnę jeszcze o konkursie piękności i obwołaniu królowej i dwóch wicekrólowych piękności. Akt ten odbył się staraniem artystów malarzy i rzeźbiarzy w parku Miejskim podczas jednego z festynów na cel dobroczynny. Głosowała publiczność, dopiero przy ściślejszych wyborach rozstrzygnął sąd artystów, złożony z 10 członków. Królową piękności obwołana została 17-letnia panna Mina Junghaus... z Berlina. Przykra porażka dla Wiedenek, słynących z piękności pomiędzy Niemkami. Wicekrólowemi zostały dwie Wiedeńki: panie Jenny Scheuer i Deli Zeller. Jedna z pań, którą trzy razy wzywano do ściślejszego konkursu, a wreszcie odprawiono z niczem, dostała spazmów. Niektóre nawymyślały artystom i to było zdrowsze od spazmów.

Kronika.

Kraków, 4 czerwca.

Rozstrzygnięcie konkursu na fasady Muzeum narodowego w Krakowie. Według podanego programu konkursu na wyżej wymienione fasady, uchwalonego przez Radę miejską w dniu 16 kwietnia b. r., odbyło się posiedzenie „Jury“ w dniu 1 czerwca b. r., o którego wyniku już donieśliśmy. I nagrodę przyznano mianowicie pracy nr 10, autorem której jest architekt Karol Skawiński. II nagrodę przyznano pracy nr 4, autorem której jest architekt Jerzy Struszkiewicz. Udzielono przytem zaszczytnej wzmianki 1-o pracy nr 7, oraz 2-o pracy nr 5. Nazwiska zostaną ogłoszone po zezwoleniu autorów.

Wystawę prac konkursowych otwiera się z dn. 7 do 17 czerwca b. r., w gmachu poszpitalnym na Wawelu, I piętro, od strony Wisły, w godzinach od 8 do 12 przed południem i od 2 do 6 po południu, gdzie po upływie powyższego terminu zgłaszać się należy po odbiór prac nienagrodzonych za okazaniem odpowiednich pokwitowań.

Plac Wita Stwosza. Towarzystwo imienia Wita Stwosza wniosło pismo następujące:

„Słysząc o wnioskach dotyczących zmiany nazw ulic dawnego i nowego Krakowa, nie możemy ukryć zdziwienia, że żaden z tych wniosków nie zmierza do uwiecznienia wielkiego krakowskiego rzeźbiarza Wita Stwosza, pomimo, że Rada miasta Norymbergi ozdobiła dom tego rzeźbiarza pamiątkową tablicą, a jeden ze swych rynków nazwała placem Wita Stwosza. Zrozumiałem to być mogło wtedy, gdy jeszcze Stwosz był uważanym w Krakowie za „Szwaba z Harro“ i za Niemca z Norymbergi — dziś jednak, gdy dzięki pracy członków naszego Towarzystwa, została ponad wszelką wątpliwość udowodnioną jego polska narodowość i krakowskie pochodzenie, ten stan rzeczy razi i wywołuje zdziwienie. Bo teraz najpiękniejsze miejsce w Krakowie powinno być ozdobionem nazwiskiem Stwosza, który jest jednym z największych synów Polski, a dzieckiem Krakowa.

„Prosimy Cię tedy Swietna Rado miasta Krakowa, abyś złożyła dowód wdzięczności i czci dla wielkiego imienia. Prosimy, abyś Swietna Rado nazwała plac Maryacki placem Wita Stwosza. Prośbę naszą popieramy tem, że dotychczasowa nazwa tego placu nie ma historycznego uzasadnienia, że na tym placu przeszłość nam zostawiła dwa dzieła Stwosza, że w kościele Maryackim na tym placu znajduje się najpiękniejsze dzieło Wita Stwosza.

„Towarzystwo nasze zamierza dać inicyatywę, aby na tym placu wystawić pomnik twórcy Maryackiego ołtarza. Jak nas uczy żywa tradycya, zapisana przez Grabowskiego, na tym placu przed małym Ogrojcem stał posąg N. Panny, dziś przed kościołem Kapucynów umieszczony. Trudno dziś myśleć o restytucyi tego pomnika, wystawiony na tym samym miejscu pomnik Stwosza przywróci miejscu charakter i sylwetę, jaką miało za dawnych lat. Racz tedy Swietna Rado zachęcić nas w tej naszej kulturalnej pracy i chciej nazwać miejsce, gdzie stanie pomnik wielkiego człowieka placem Wita Stwosza“. Stanisław Radziejowski prezes, prof. Stanisław Dębicki, Aleksander Karcz, Władysław Prokesch, Ludwik Stasiak, Jan Tarczałowicz, Włodzimierz Tetmajer, Wincenty Wodzinowski, Kasper Żelechowski.

Zamieszczając powyższe pismo, uczynić musimy uwagę, że Rada m. Krakowa trzymała się dotąd, w nadawaniu nazw ulicom i placom publicznym, tej zasady, że istniejących już nazw, zwłaszcza w obrębie najstarszego Krakowa, a nawet już nieco nowszego poza plantacyami, nie zmieniała pomimo usilnych nieraz nalegań. Tak n. p. nie uwzględniła Rada miasta prośby Towarzystwa im. Tadeusza Kościuszki, aby mianem wielkiego bohatera narodowego nazwano ulicę Wolską, której pochodzenie jest dość świeżej daty, a nazwa nic nie mówi. Nie zgodzono się też na propozycyę, aby ulicę Szpitalną, przy której nie ma już żadnego szpitalu, nazwano Teatralną. Nie wróżymy więc petycyi Tow. Wita Stwosza powodzenia, tembardziej, że nazwa Placu Maryackiego, na którym wznosi się najpiękniejszy i wielkim pietyzmem otoczony kościół w Polsce, ma także swoje uzasadnienie. Natomiast sądzimy, że jedna z większych, charakter bulwaru mających, nowych ulic zwiększonego Krakowa, powinnaby uzyskać miano Wita Stwosza.

„Krakowiacy i górale“ na scenie krakowskiej. Jutrzejsze przedstawienie „Krakowiaków i górali“ będzie prawdziwym świętem teatralnem dla Krakowa. Teatr lwowski, który tę operę narodową wystawił we Lwowie wprost wspaniale, pragnie ją także w Krakowie wystawić w odświętnej szacie. Bierze w tej operze udział cały personal opery i operetki, a dla niektórych ról przyjeżdżają umyślnie do Krakowa najwybitniejsze siły dramatu lwowskiego. Studenta grać będzie Jan Nowacki organistę Ferdynand Feldman, a ekonoma Wł. Ratschka. Basię śpiewa p. Miłowska.

Popołudniowe przedstawienie „Halki“ (we czwartek dnia 6 czerwca b. r. nie odbędzie się z powodów od dyrekcyi niezależnych. — „Halka“ graną będzie zamiast „Sztygara“ w niedzielę popołudniu 16 b. m. Bilety, zakupione na „Halkę“ 6 b. m., można zamienić na dzień 16 b. m., lub kasa zwróci pieniądze.

Jutro i we czwartek wieczór opera narodowa Kamińskiego „Krakowiacy i górale“.

Teatr na wystawie architektury będzie otwarty dnia 9 czerwca w niedzielę, o ile wykończoną zostanie na ten dzień sala widzów i scena. Teatr będzie istotnem cackiem artystycznem, rozmiarami niewielki, lecz bardzo gustownie i wygodnie urządzony. Na sali parterowej będzie 300 kilkadziesiąt krzeseł, nadto lóż 10 parterowych. Na I. piętrze 6 lóż zwykłych i 3 loże zbiorowe, każda na kilkanaście osób. Scena szeroka przeszło 8 metrów i głęboka blisko 15 metrów. Kierownictwo artystyczne nad sceną objął p. Edmund Rygier, który już zorganizował zespół aktorski komedyowo-wodewilowy.

Grywane będą przeważnie utwory lekkie, wesołe, ilustrowane muzyką i śpiewem. Bliższe szczegóły o programie przedstawień i pierwszej reprezentacyi podamy w tych dniach.

Z teatru w Parku Krakowskim. Dzisiaj odegrany będzie efektowny melodramat z muzyką i śpiewami p. t. „Zły duch“ napisany przez Pawła Kośmińskiego. W swoim czasie „Zły duch“ był grywany z wielkiem powodzeniem w Warszawie, a przed trzema laty na scenie ludowego teatru w Krakowie. Bohaterkę sztuki przedstawi p. Z. Zalewska.

Z Instytutu muzycznego. Zainteresowanie popisami instytutu jest tak znaczne, że na środowy popis biletów już wyprzedano. Na drugi popis, piątkowy, w którym współdziała orkiestra 1 p. p. pod kierunkiem kapelmistrza E. Hötzla, są jeszcze do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego. Program piątkowy obejmuje wyłącznie utwory z towarzyszeniem orkiestry.

Posiedzenia Towarzystwa lekarskiego odbędą się we środę dnia 5 i 14 czerwca o godzinie 6 wieczór w domu Towarzystwa (Radziwiłłowska 4). Na porządku dziennym dwa wykłady dra M. Blassberga: „O znakach rozpoznawczych zapalenia wyrostka robaczkowego“.

Z uniwersytetu. P. Bolesław Malzner, kand. adw., rodem z Jasła w Galicyi, otrzymał w uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

Z Tow. ogrodniczego. Posiedzenie miesięczne Tow. odbędzie się we środę, 5 czerwca, o godzinie 6 wieczorem w gmachu chemii uniwersytetu Jagiellońskiego. Na porządku dziennym odczyt p. de Préval p. t. „O różach“.

Wielką wycieczkę statkami do Bielan w połączeniu z zabawą leśną urządzają drukarze krakowscy w dniu 9 b. m. Bliższe szczegóły podadzą afisze.

Budowa nowego dworca towarowego w Krakowie. Dalsze prace około budowy nowego dworca towarowego w Krakowie zostały rozpoczęte przed trzema tygodniami. Mianowicie rozpoczęto budowę magazynu, budynku kancelaryjnego i domu mieszkalnego dla urzędników. Przy robotach zatrudnionych jest około 300 robotników. Prace ukończone być mają dnia 1 listopada b. r. Budowę prowadzi obecnie architekt tutejszy p. Herman Gutman.

Włamanie. Do sklepu bławatnego Mandla przy ulicy Dietlowskiej l. 42, włamali się w nocy z niedzieli na poniedziałek złodzieje i zabrali różnych towarów na kilkaset koron. Między innymi zabrali mnóstwo letnich kolorowych chustek. Tej samej nocy żołnierz policyjny, pełniący służbę, spostrzegł na ulicy św. Katarzyny dwóch ludzi, niosących toboły na plecach. Zobaczywszy żołnierza, zaczęli obaj mężczyźni uciekać i w czasie tej ucieczki porzucili toboły na ziemię. Żołnierzowi udało się przytrzymać jednego z nich, mianowicie znanego policyi złodzieja Władysława Zycha. W tobołach znajdowały się wszystkie przedmioty, skradzione w sklepie Mandla.

Rozpoczęcie budowy wodociągu w Podgórzu. Dziś o godzinie 10 przed południem rozpoczął krakowski zakład wodociągowy roboty wodociągowe na terytoryum podgórskiem, w ulicy Kołłątaja, w obecności burmistrza posła Maryewskiego i członków subkomitetu podgórskiej komisyi wodociągowej.

Z kraju.

Tarnów, 3 czerwca. (Uroczystość sokola). Tarnowskie mieszczaństwo przedmieścia Strusiny, grupujące się w gnieździe sokolem, stworzonem ku uczczeniu grunwaldzkiej rocznicy, obchodziło wczoraj uroczystość poświęcenia sztandaru, która odbyła się według następującego programu: O godzinie 6 rano, po próbie ćwiczeń na boisku „Sokoła“ tarnowskiego i po śniadaniu wyruszył pochód z boiska i ulicami Mickiewicza, Seminarską, Wałową i Krakowską podążył do kościoła Misyonarzy. Pochód otwierała banderya konnego „Sokoła“, dalej szły sokolice, muzyka miejska, kilkuset reprezentantów gniazd w strojach sokolich z prezydyum Związku na czele, przedstawiciele Rady miejskiej i stowarzyszeń, cechy i straż ogniowa. Po nabożeństwie, podczas którego bardzo piękne kazanie wygłosił ks. superior Tyczkowski i po poświęceniu sztandaru odbyła się na podwórzu kościelnem uroczystość wbijania gwoździ pamiątkowych, poczem na placu Kościuszki nastąpiło wręczenie sztandaru prezesowi gniazda Tarnów-Strusina, p. Chciukowi. Piękne, prawdziwym duchem patryotycznym owiane przemówienia wypowiedzieli pp. dr Tertil, burmistrz miasta i Bujnowski; prezes Chciuk złożył ślubowanie. Po tej ceremonii i po defiladzie pochodu przed reprezentacyą miasta, powiatu i starszyzną sokolą, pochód przy dźwiękach „Harmonii“ udał się do Sokoła tarnowskiego, gdzie w dużej sali odbył się obiad wspólny. Do stołów zasiadło kilkuset druhów. Toastowali pp. prezes Sokoła strusińskiego Chciuk, prezes Sokoła tarnowskiego Bujnowski, dr Tertil, ks. Tyczkowski, dr Flis z Nowego Sącza, poseł Witos i prof. Wojciechowski.

Po południu, po odprowadzeniu poświęconego sztandaru do Sokoła na Strusinie, odbyły się mimo niepogody na boisku Towarzystwa zabaw ruchowych walne ćwiczenia członków, ćwiczenia w zastępach, pań z chorągiewkami, karabinami i musztra drużyny. Szczególnie aklamowano ćwiczenia sokolic, których poważny zastęp ukazał się na boisku. Po festynie odbyło się w sali tarnowskiego „Sokoła“ zebranie towarzyskie, które wśród szczerej ochoty przeciągnęło się do późna.

Gradobicie. Z Tarnobrzega piszą nam: W powiecie tarnobrzeskim, w tak zwanej „Baranowszczyźnie“ spadł dnia 29 maja grad wielkości włoskiego orzecha, który zniszczył plony tegoroczne. Zeszłego roku dotknęła klęska gradowa te same prawie wsi, co obecnie. W Dymitrowie Małym, Dużym, w Baranowie, sieką chłopi żyta, gdyż prawie w trzech czwartych są zbite. W gminach zaś Suchorzewie, Siedleszczanach, Nagnajowie i Chmielowie, grad zniszczył mniej więcej w połowie plony. Klęska nie przybrała tak strasznych rozmiarów, jak zeszłego roku, gdzie grad połamał drzewa, potłukł zupełnie dachówkę na domach, nie mniej jest jednak bardzo dotkliwą dla włościan, których nęka od szeregu lat pryszczyca i wylewy. To też rząd powinien pospieszyć z szybką i wydatną pomocą ludności, nieszczęściem dotkniętej.

Zniesienie wyroku. Najwyższy trybunał w Wiedniu zniósł wyrok trybunału sądu przysięgłych w Jaśle, uwalniający od winy i kary pomocnika rzeźnickiego Kazimierza Pietrzyckiego, który w ubiegłej zimie zastrzelił w lasku pod Gorlicami swą kochankę Katarzynę Bodzia, poczem strzelił do siebie i ciężko się zranił, później jednak wyzdrowiał. Trybunał zniósł wyrok uwalniający z tem uzasadnieniem, że postawienie pytania ewentualnego na „przemijające zamieszanie umysłu“ nie miało materyalnej podstawy, prawnie było więc niedopuszczalne. Trybunał najwyższy podnosi, że stawianie tego rodzaju pytań, stanowi tylko mostek dla sądu przysięgłych do wydania werdyktu uniewinniającego. Nowa rozprawa odbędzie się przed sądem w Jaśle.

Gorlice, 3 czerwca. We czwartek 6 b. m. w gmachu „Sokoła“ w Gorlicach odbędzie się wykład publiczny inż. Edmunda Libańskiego pod tytułem „Współczesna flota napowietrzna Europy“ (z obrazami świetlnemi). Wykład odbędzie się staraniem „Sokoła“.

Ze Świata.

Proces publicysty. Z Warszawy donoszą, że wczoraj wypuszczono na wolność za kaucyą 1.000 rubli adwokata przysięgłego i dziennikarza Grzegorza Glassa, aresztowanego przed kilku tygodniami po powrocie z Krakowa, za artykuł, zamieszczony w „Głosie“ jeszcze w roku 1905. — Proces p. Glassa odbędzie się w warszawskim sądzie okręgowym za kilka tygodni.

Obrabowanie konduktorów. Z Łodzi donoszą: W niedzielę w nocy dokonano tu zuchwałego rabunku w pociągu kolei elektrycznej, kursującej między Łodzią a Pabianicami. Do ostatniego pociągu, odchodzącego stąd o g. 11 i pół w nocy, wskoczył jakiś elegancko ubrany mężczyzna, a gdy konduktor podszedł do niego z żądaniem biletu, bandyta wyjął brauning, wyrwał konduktorowi torbę z pieniędzmi i niezatrzymywany przez nikogo, przeszedł do następnego wagonu. Tutaj znowu grożąc rewolwerem odebrał torbę od drugiego konduktora, wreszcie znikł w ciemnościach.

Morderstwo seksualne. Z Łodzi donoszą: W ubiegły piątek bogaty kupiec i właściciel cegielni Schillrajn, doniósł policyi o zniknięciu swej 9-letniej córki. Na drugi dzień stróż domu, gdzie mieszkał Schillrajn, znalazł w jednej z komórek zwłoki zaginionego dziecka. Ekspertyza lekarska stwierdziła, iż na dziecku dopuszczono się gwałtu, następnie uduszono je przez zatknięcie ust zgniłą słomą. Przy pomocy psa policyjnego stwierdzono wczoraj, iż sprawcą zbrodni jest syn buchaltera Chajnocha, 17-letni uczeń Leisor, który też przyznał się do popełnienia ohydnego czynu. Morderca stwierdził, iż za zgodą dziecka udał się wraz ze swą ofiarą do piwnicy, gdzie dokonał zbrodni gwałtu. Po zbrodni dziecko poczęło krzyczeć. Wówczas przerażony Leisor zatknął słomą usta dziecku, wskutek czego nastąpiła śmierć od uduszenia. Morderca zdradza objawy obłąkania i został oddany pod obserwacyę lekarską.

Znalezienie zwłok posła Silberera. Jak to już wczoraj doniósł telegram, zwłoki zaginionego posła do Rady państwa, Silberera, zostały znalezione na górze Hundstein koło Zell am See. O kilkanaście kroków od zwłok leżały narty. Silberer jak się zdaje, powracając ze szczytu Hundstein, został zaskoczony przez lawinę i zginął. Stało się to dnia 6 stycznia br. W ten sposób położony został kres oszczerczej kampanii, którą podjął chrześcijańsko-socyalny dziennik „Reichspost“, a która polegała na rozpuszczaniu wiadomości, jakoby poseł Silberer nie zginął, lecz uciekł do Ameryki po sprzeniewierzeniu pieniędzy z kasy socyalistycznego Związku piekarzy.

Echa rzezi w kopalniach leńskich. Z Petersburga donoszą: W kopalniach leńskich wznowiono ponownie aresztowania. Między innymi aresztowano delegata robotników Bałaszewa. Na żądanie sędziego śledczego, dokonano ekshumacyi zwłok zabitych robotników. Lekarze stwierdzili, że większość ran została zadaną z tyłu. Dalej śledztwo wykazało, że nikt z robotników nie był uzbrojony w czasie strzelania wojska do tłumu. Wyniki śledztwa zaprzeczają również, jakoby strajk wywołany został agitacyą polityczną.

Strajk kelnerów. Już od kilku tygodni panuje w Stanach Zjednoczonych ruch strajkowy pośród kelnerów, którzy należą do „Waiters and Barkeepers Union“. Ten syndykat kelnerów, obejmujący całe Stany Zjednoczone, żąda obecnie, ażeby pryncypałowie przyjmowali do pracy tylko tych kelnerów, którzy należą do Unii. Restauratorowie i hotelarze nie chcą się na to zgodzić i stąd powstają strajki kelnerów. Najdotkliwiej odczuł Nowy Jork bezrobocie kelnerów, chociaż na razie humor bierze górę nad oburzeniem. W nowojorskiej City w południe podczas pauzy półgodzinnej, przeszło milion pracowników dąży do tak zwanych „szybkich lokalów śniadaniowych“, ażeby w nich na poczekaniu zjeść rosół, pieczeń i deser. O tej porze w każdej takiej restauracyi zjawia się równocześnie co najmniej tysiąc gości, mierzących czas na minuty

---

dychała głęboko i tylko drobne perełki potu na czole oznajmiały, że cierpi jeszcze.

Poruszyła kilkakroć ustami i poczęła jak gdyby bredzić przez sen:

— Dlaczego on nie krzyczy? Dlaczego tu tak duszno i ciemno?

A potem już przytomniej jęła pytać raz po raz:

— Dlaczego dziecko nie krzyczy?

— Śpi.

— Gdzie?

— W kołysce.

— To dobrze! — i znowu zamknęła oczy.

Czarliński przełknął wzbierające łzy i prawie modlił się, by już usnęła na wieki.

Ale ona obudziła się i wymówiła dość wyraźnie:

— Proszę przysunąć kołyskę, pragnę go zobaczyć.

Milczał, dygocząc jak liść.

— Przysuń pan kołyskę — napierała się — a gdy nie odzywał się, usiadła na posłaniu i potoczyła w koło wielkiemi, palącemi się, jak w gorączce, oczami.

— Niech pan przysunie, bo wstanę...

Czarliński podniósł się, dźwignięty rozpaczliwem męstwem, ale ona już stała boso, wpół naga, w opadającej z ramion koszuli, wyprostowana, we wzburzonych kruczych lokach włosów, tragicznie piękna, ale i straszna.

Usiłował zagrodzić jej drogę.

Odsunęła go piorunującem spojrzeniem, pełną grozy postawą i zbliżyła się do kołyski. Czarliński cofnął się pod okno skulony, blady, jak trup.

Pochyliła się nad muślinem i raptem zadygotało w powietrzu monotonne, przeciągłe: „A-u-a!“

Ucięła w półtaktu, odwróciła dziwnie zmienioną, jakby w papierowej masce, umarłą twarz i patrząc nań obłąkanemi oczami, położyła palec na ustach, szepcząc: śpi!

Zachwiała się, zatoczyła na ścianę, osunęła na kolana, i jęła bąkać zszarpanym gasnącym głosem:

— Ja... tu... przy nim... poduszkę...

Głowa jej upadła na posadzkę, z ust wydobył się ni to jęk, ni to świszczące westchnienie, zatrzepotała się gwałtownie i wyprężyła się, jak struna.

Na wpół przytomny Czarliński odczuł zrazu tylko, że się nań wali jakaś okrutna kamienna cisza, potem się przeraził, że ona leży tak spokojnie. Przypadł, pochylił się.

Twarz była jeszcze żywa, ale gdy ujął za ręce, wczołgał z nich sztywny chłód, zajrzał w niedomknięte źrenice, były zaszklone, jak gdyby zbielały łzą.

Zrobiło mu się strasznie żal, że wala się na zabłoconej, zdeptanej butami obcych ludzi podłodze, próbował ją podźwignąć i w końcu szalonym wysiłkiem bezwładną, lecącą mu przez ręce złożył na pościeli.

W rysach jej wciąż jeszcze tliły się ślady życia, tylko czoło stało się gładkie, lśniące, jakby pokryte szronem, a niezamknięte oczy zdawały się patrzeć żałośnie z martwej rozpadliny.

Nie mógł znieść przeraźliwego ich wejrzenia. Odwrócił się i zdrętwiałemi palcami zacisnął powieki tak mocno, że aż zaklęsły.

Nie śmiał spojrzeć, co się z temi uroczemi oczami stało. Zbliżył się do okna, oparł zgryzione czoło o zmrożone szyby i patrząc z otchłani swego smutku na nieruchomy, głuchy, senny, bezludny, śniegiem, jak całunem zaciągnięty step, myślał z cierpką goryczą, ile serc musi się jeszcze okrwawić, ile łez gorących spłynąć, by się ta biała obojętna pustynia rozgrzała i zdziczałe zagony przestały zarastać piołunem.

KONIEC.

Największy wybór nowości sezonowych na ubrania
ZWIĄZEK KATOLICKICH KRAWCÓW w Krakowie, ul. Floryańska L. 7, (tuż przy Rynku)
filia we Lwowie, plac Halicki L. 7.

Buchalterzy, panny biurowe, zwyczajni robotnicy, chłopcy do posyłek, dyrektorowie w demokratycznej zgodzie jedzą swoje obiady. W sobotę gdy goście owi przybyli do swoich lokalów, dowiedzieli się o strajku. Powstał popłoch. Jakże to — pracować do wieczora o głodzie? „Niech panie usługują!“ — zawołał ze stołu jeden z gości. I panny usługiwały, inkasowały pieniądze i przyjmowały dobrze zasłużone napiwki.

W pewnym bardzo wykwintnym lokalu na Broodway, do którego przybyli po przedstawieniu teatralnym goście na ostrygi i szampan, było odwrotnie: obsługiwali panowie, którym to jednakże szło niezręcznie. Przy otwieraniu butelek z szampanem niejednemu z usługujących milionerów musujący płyn buchnął do rękawa.

Na „drugiej avenue“ znajdują się tanie restauracye i kawiarnie austryackie i węgierskie, skutkiem czego ulica owa otrzymała nazwę „gulaszowa avenue“. W tych lokalach pracują nie zawodowi kelnerzy, ale rozmaici zdeklasowani wychodźcy, którzy tą drogą pragną zdobyć dobry byt. Oczywiście ta służba nie strajkuje. Korzystając z tej okoliczności wielu milionerów poszło z Broodway na „gulaszową avenue“ i tu rozmaici smakosze spożywali sznycle i paprykarze, zapijając szampanem, na prędce przez gospodarza sprowadzonym. Tak rozpoczęły się w Nowym Jorku przypadłości strajkowe.

Mianowania. Cesarz mianował starostów i referentów spraw administracyjnych i ekonomicznych w galicyjskiej Radzie szkolnej krajowej Bronisława Czernego i dra Antoniego Zolla, radcami namiestnictwa.

Z kalendarza. We wtorek 4 czerwca: Franciszka w. i Saturniny; we środę 5 czerwca: Bonifacego bm., Faustyna i Zenaidy m.; we czwartek 6 czerwca: Boże Ciało. Norberta i Pauliny.

Wschód słońca dnia 4 czerwca: o godz. 3 minut 37, zachód o godzinie 7 min. 40, długość dnia godzin 16 min. 08.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 3 czerwca termometr doszedł + od 14·9 do 20·0 Cels.; — barometr podnosił się.

Dnia 4 czerwca o godzinie 7 rano stan barometru 741·5 mm., termometru + 15·2 Cel.; wiatr wschodnio-północno-wschodni.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.)

Ciepłota najwyższa + 18·5, najniższa 5·1°. — Ciśnienie powietrza 684. Kierunek wiatru wschodni.

Prognoza: deszcz.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We wtorek: „Głupi Jakób“.

Opera i operetka lwowska w Krakowie.

We środę: „Krakowiacy i górale“.

We czwartek po południu: „Halka“; wieczór: „Krakowiacy i górale“.

W piątek: „Miłość cygańska“.

W sobotę: „Carmen“.

W niedzielę po południu: „Manewry jesienne“; wieczór: „Opowieści Hoffmana“.

W poniedziałek: „Krakowiacy i górale“.

Repertoar teatru w parku krakowskim.

We wtorek: „Zły duch“.

We środę: „Przedmiejskie zalecanki“.

We czwartek: „Zły duch“.

W piątek: „Przedmiejskie zalecanki“.

Szkoła nauk społeczno-politycznych.

We wtorek od god. 6—7: Dr Z. Daszyńska-Golińska: Stosunki ludności na ziemiach polskich.

We środę od godz. 7—8: Dr Z. Daszyńska-Golińska: Stosunki ludności na ziemiach polskich; od godz. 7—8: A. Doerman: Ubezpieczenie społeczne.

B. Gabryelska, Krzysztofory **Kraków.** Wynajmuje i sprzedaje pierwszorzędnych fabryk fortepiany, pianina, harmonie i pianole za gotówkę lub na spłaty nawet dwudziestomiesięczne. Instrumenty używane od cen najniższych.

Teatr miejski.

Występy gościnne Mieczysława Frenkla.

(„Porwanie Sabinek“, „Aktorki“).

Dwa ostatnie wieczory przyniosły dwie mniejsze i pod względem stroju artystycznego bezsprzecznie niższe role znakomitego gościa warszawskiego, ale rodzajem swoim groteskowym świetnie dopełniające tego cyklu kapitalnych, scenicznych postaci, jakiemi nas Frenkiel uraczył.

Któż z bywalców teatralnych z czasów dyrekcyi Gliksona nie pamięta popularnej i arcywesołej farsy Schoentana „Porwanie Sabinek“? Komuż w pamięci nie utkwiła niezrównana w grze Frenkla — młodziutkiego naówczas aktora — rola dyrektora Striesego? Śmiało rzec można, że nie sztuka, ani dowcip, zresztą dosyć pospolity autora, ale klasyczna wprost kreacya Frenkla zapewniła Schoentanowi niepamiętny sukces w polskim teatrze. A jeżeli „Porwanie Sabinek“ do dziś dnia utrzymuje się w repertoarach scen polskich, to z pewnością dzieje się to tylko ze względu na Frenkla, jak niegdyś w warszawskim teatrze stale grywano bezwartościową „Sztukę przypodobania się“ jedynie i wyłącznie dla gry Żółkowskiego. Trudno sobie istotnie wyobrazić postać życiowo prawdziwszą, w rysunku dosadniejszą, głębiej i serdeczniej odczutą, jak ten koturnowy, prowincyonalny komedyant, rozkochany w swem rzemiośle, suggerujący w dobrej wierze sobie i otoczeniu wiarę w swoje wysokie posłannictwo. Dusza kabotyna-aktora w grze Frenkla wyłania się w pełni swej charakterystyki, z odcieniem tego sentymentalizmu, który tylko tej miary talent potrafi ująć tak głęboko i skojarzyć równomiernie z pierwiastkiem komizmu.

Współgrającym artystom, a w pierwszym rzędzie p. Stępowskiemu, który z rozbrajającą dobrodusznością grał rolę poczciwego profesora Gollwitza, jak niemniej p. Kosmowskiej, groźnej jego małżonce zapisać należy wyrazy pełnego uznania.

Nowością dla Krakowa była wczorajsza rola Frenkla w „Aktorkach“ Krzywoszewskiego. Typ zahukanego przez źle prowadzącą się żonę-aktorkę dziennikarza, zaobserwowany z życia, znajduje w artyście warszawskim świetnego przedstawiciela. Nie jest to może rola jedna z tych, w których talent Frenkla w całej skali swojej pomysłowości się ujawnia, ale z każdego najdrobniejszego szczegółu przebija tu w grze myśl twórcza artysty, obserwującego życie z bezpośredniego z niem zetknięcia się i z rysów drobnych układającego całość figury na pół groteskowej, na pół tragicznej, nadającej sztuce piętno życiowej prawdy. Nieciuszko w grze Frenkla urasta do rozmiarów typu, ujmującego wdziękiem rysunku i głębszemi akcentami uczucia.

Sztuka szła gładko i składnie. Wszyscy artyści starali się nie bez skutku dostroić się do poziomu gry Frenkla. Jedynie p. Jarszewskiej zabrakło siły w dramatycznej scenie z p. Krysińską, na czem ucierpiał rysunek całego drugiego aktu. Na usprawiedliwienie artystki dodać jednak należy, że miała ona trudne zadanie walczyć ze wspomnieniem świetnej gry p. Przybyłko-Potockiej, która ostatnio odtwarzała rolę kochanki Wirskiego na krakowskiej scenie.

Publiczność, zapełniająca szczelnie widownię na obu przedstawieniach, przyjmowała swego ulubieńca Frenkla owacyjnemi oklaskami, wyrażając mu w ten sposób wdzięczność za szereg niezapomnianych wrażeń, jakiemi odnowił węzły ćwierćwiekowej sympatyi z Krakowem. *W. Pr.*

Popisy szkół śpiewu.

W sobotę i w niedzielę odbyły się w Krakowie pierwsze tego sezonu popisy szkół muzycznych. Na pierwszy ogień szła odważnie szkoła operowa prof. Juliusza Marsa. Coroczne popisy w teatrze dają już dostateczną sposobność do oceny działalności tego sprężystego i pracowitego nauczyciela, znanego dobrze w naszem mieście. P. Marso ma największą ilość uczniów kształcących się w śpiewie i trzeba przyznać, oddaje im wiele starań i energii pedagogicznej. Nie można jednak przemilczeć i chwalić bezwzględnie stałej zasady powierzania uczniom zbyt trudnych zadań, przymuszania niewykształconych jeszcze technicznie, lub nie posiadających warunków wrodzonych do odpowiedzialnych i trudnych aryj operowych. Arya Assada z „Królowej Saby“ i podobne, to rzeczy stanowczo nad siły amatorów. Gdyby na ogół program był mniej pretensyonalny i mniejszy, a wykonawcami tylko najzdolniejsi, a choćby wszyscy, byle tylko każdy miał odpowiednie swojej umiejętności utwory do zaprodukowania, możnaby popisu takiego wysłuchać z przyjemnością artystyczną. Przy metodzie przeciwnej, tylko kilku zaledwo adeptów można pochlebnie wymienić. Są to: pp.: Schlesingerówna, Godnlowa (była uczenica prof. Horbowskiego i Barabasza), Steiglerówna, Pagaczówna; pp.: Mazanek i Kapałka.

U wszystkich uczniów szkoły prof. Marsa, do cech typowych metody zaliczyć można śmiałe atakowanie tonów, wymowę względnie wyraźną i natężanie siły tonu, ale za to i oddech nie dość spokojny, forsowanie i trudność w użyciu piana.

W niedzielę równocześnie odbył się w małej sali Starego Teatru popis szkoły śpiewu, znanej w Krakowie długoletniej nauczycielki p. St. Heumanówny. Z produkcyj najmilej przedstawił się śpiew chóru żeńskiego czysty i zgodny w rytmice i dynamice. Z materyałów głosowych najkorzystniej przedstawiła się p. Dutkowska, pod względem zaś interpretacyi p. Schragerowa, (która jednak musi pracować nad pewnością intonacyi). Inne adeptki pp.: Tylkówna i Różańska zdaje się dopiero są początkujące, stąd mniej cech wykształcenia znać w głosach z natury ładnych. — P. Heumanówna, jako była uczenica L. Lampertiego, uczy tonu równego i spokojnego oddechu zostawiając, zdaje się, późniejszym studyom modulacyę głosu i natężanie siły. Piana za to uczenice mają pewne i w śpiewie nie znać wysiłku najmniejszego, a to już w nauce wielka zaleta. Jedna jednak cecha wymagałaby może większej uwagi, to jest: wyraźniejsze wymawianie samogłosek, bo to jest warunkiem doborowego śpiewu niezbędnym, zwłaszcza w śpiewie estradowym. *B. W.*

Hr. Adam Gołuchowski marszałkiem.

(Telefonem).

Lwów, 4 czerwca.

„Gazeta Poranna“ ogłasza dziś wywiad z hr. Adamem Gołuchowskim. Najpierw rozmawiano o stosunkach polsko-ruskich, o zwalczaniu ewentualnej obstrukcyi ruskiej i uruchomieniu Sejmu, oraz o sprawie reformy wyborczej.

W kwestyach tych oświadczył hr. Gołuchowski, że szczegółowy plan działania będzie mógł ułożyć sobie dopiero wtedy, gdy znajdzie się na terenie nowej działalności.

— Z Rusinami byłem dotąd w zgodzie — oświadczył hr. Gołuchowski. — W powiecie, w którym jestem marszałkiem, panuje na ogół zgoda między ludnością polską, a ruską. Jak przyjmą Rusini moje powołanie na stanowisko marszałka, nie wiem, gdyż nie zasięgałem w tym kierunku ich opinii. Co się tyczy uruchomienia Sejmu i ugody z Rusinami i przyznania im w reformie wyborczej ostatecznych ustępstw, to będę stał ściśle na stanowisku: „do ut des“.

— Administracya kraju — mówił hr. A. Gołuchowski — była obecnie w rękach tak wytrawnych, doświadczonych i energicznych, że nie ma mowy o potrzebie jakichkolwiek w tym kierunku reform. Jestem najgorliwszym zwolennikiem przemysłu krajowego i usilnie starać się będę o jego podniesienie, gdyż jestem zdania, że rozwinięty przemysł, to bogactwo kraju. Zasiadając w Radzie nadzorczej Banku przemysłowego, dbałem zawsze o to, aby interes, który miał być zrobiony, opierał się na realnych podstawach, aby nie czyniono eksperymentów niezdrowych i ryzykownych.

W końcu oświadczył hr. Gołuchowski:

— Oczywistą jest rzeczą, że nie mogłem się odrazu zdecydować na przyjęcie marszałkowstwa, gdyż stosunki polityczne w kraju są obecnie bardzo trudne. Przyjmując laskę marszałkowską z rąk hr. Badeniego, biorę na swoje barki wielką odpowiedzialność wobec kraju. — Ponieważ jednak chcę służyć krajowi, ponieważ z wielu stron zapewniono mię o życzliwości dla mej osoby, jako to ze strony moich przyjaciół politycznych, ze strony partyi ludowej przez usta ministra Długosza, a wreszcie ze strony Demokracyi Polskiej, przeto zdecydowałem się w zasadzie stanowisko marszałka, mimo wielkich trudności, przyjąć.

Hr. Gołuchowski, po zamianowaniu go marszałkiem, złoży mandat do Rady państwa, przewodnictwo Rady powiatowej w Husiatynie i szereg innych autonomicznych godności.

Wiedeń 4 czerwca.

Hr. Adam Gołuchowski przyjechał do Wiednia i prosił posła Korytowskiego, jako przewodniczącego grupy konserwatywnej, o zwołanie na dziś posiedzenia tej grupy. Na posiedzeniu tem poseł Gołuchowski poda do wiadomości zamiar powołania go na stanowisko marszałka, i zażąda decyzyi klubu, który niewątpliwie oświadczy się za tem, aby godność tę przyjął. Hr. Gołuchowski po otrzymaniu nominacyi na marszałka, złoży stanowisko przewodniczącego Rady Nadzorczej Banku hipotecznego.

Ultimatum ruskie.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z d. 4 czerwca.)

Wiedeń. Klub ruski przedłożył przed kilku dniami rządowi „ultimatum“ i projekt orędzia cesarskiego, które miało brzmieć:

„Nawiązując do moich postanowień z 4 lipca r. 1871 i 27 kwietnia r. 1879 zarządzam: Istniejące obecnie w uniwersytecie we Lwowie katedry ruskie mają być z tego uniwersytetu wyłączone i prowizorycznie zorganizowane jako osobny zakład uniwersytecki we Lwowie z ruskim językiem wykładowym, urzędowym i egzaminacyjnym. Wykłady w języku ruskim mają się odbywać już tylko w tym nowym zakładzie, w którym nowe katedry mają być uzupełnione i utworzone do r. 1916.

„Skoro potrzebna ilość katedr w tym ruskim zakładzie naukowym będzie istnieć, ma być utworzony samodzielny uniwersytet we Lwowie z fakultetami: teologicznym, jurydycznym i filozoficznym. Istniejący obecnie we Lwowie uniwersytet cesarza Franciszka ma następnie pozostać uniwersytetem czysto polskim“.

To ultimatum zostało oczywiście przez rząd odrzucone.

Wielki pożar.

(Telegramy „Nowej Reformy“.)

Konstantynopol 4 czerwca.

Pożar, który wybuchł wczoraj przed południem w dzielnicy Stambułu Kabasabal w pobliżu ministerstwa sprawiedliwości, przybrał ogromne rozmiary. Wszystkie domy w tej dzielnicy spaliły się aż do linii kolejowej i zrównane zostały z ziemią. Ogromny szpital wojskowy uratowany. Liczbę spalonych domów oceniają na 2.000. Ogień wybuchł w nowo budującym się domu szefa sekcyi ministerstwa oświaty. Jest podejrzenie, że ogień podłożono. Gmach ministerstwa sprawiedliwości zaczął się już palić jednakże zdołano ogień ugasić. Mała dziewczynka i jedna chora kobieta znalazły śmierć w płomieniach. Wiele osób rannych. Szkodę obliczają na 5 milionów franków.

Konstantynopol. Ogień wybuchł też w dzielnicy Patafla, zamieszkałej przez Greków i przybrał wielkie rozmiary, lecz zdołano go zlokalizować.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z 4 czewca.

Kandydatura kobieca do Sejmu.

Młody Bolesław. Z okazyi dzisiejszego wyboru uzupełniającego do Sejmu krajowego, agitacya jest nadzwyczajnie ożywiona z powodu kandydatury kobiety, literatki Kunetickiej, której szansze są znaczne. Obawiają się tylko, że przyjdzie do rozstrzelenia głosów, ponieważ socyaliści czescy zgłosili osobną kandydaturę, również kobiety Karoliny Mach.

Co się tyczy ważności ewentualnego wyboru kobiety, zapatrywania są sprzeczne. Podług ordynacyi krajowej, prawo głosowania do Sejmu mają wszyscy, którzy mają prawo głosowania do Rad gminnych.

Ze względu na to, że do Rady gminnej kobiety mają prawo głosowania, zwolennicy kandydatury Kunetickiej wnoszą z tego, że także bierne prawo wyborcze do Sejmu przysługuje kobietom.

Z drugiej jednak strony oświadczają, że w ordynacyi gminnej jest jeden paragraf, który wyraźnie zaznacza, że kobiety nie mają biernego prawa wyborczego. W ordynacyi krajowej wyborczej natomiast postanowienia tego nie ma.

Serbia i Bułgarya.

Belgrad. Między Serbią a Bułgaryą rozpoczęły się na nowo rokowania o zawarcie Unii cłowej. Unia ta raz już była zawarta między temi państwami, jednak z powodu protestu Austryi, została rozwiązana.

Ambasador rosyjski w Rzymie.

Petersburg. Urzędownie ogłoszono nominacyę posła z Chrystyanii, Krupeńskiego, ambasadorem w Rzymie.

Po wyborach w Belgii.

Bruksela. Opozycya, która przy wyborach poniosła klęskę, zapowiada obstrukcyę parlamentarną i uliczne ekscesy, aż do przeprowadzenia reformy wyborczej.

Leodyum. Wczoraj wieczorem przyszło przed tutejszym ratuszem do burzliwych manifestacyj. Policya aresztowała kilka osób, które tłum chciał uwolnić. Przyszło z tego powodu do starcia. Gwardya i żandarmerya dała kilka salw, przyczem wiele osób zostało rannych. W mieście panuje ogromne wzburzenie.

Walki w Maroku.

Paryż. Ag. Havasa donosi z Fezu: Ostatnie wiadomości konstatują zupełną klęskę nieprzyjaciela, który stracił 600 zabitych.

Zmiana sytuacyi na Węgrzech.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z d. 4 czerwca.)

Przyjęcie ustaw wojskowych.

Budapeszt. Sejm przyjął „en bloc“ w drugiem czytaniu ustawe wojskową. Jutro odbędzie się trzecie czytanie.

Budapeszt. Sejm węgierski przyjął dziś „en bloc“ ustawy wojskowe w drugiem czytaniu, wśród wielkiego hałasu opozycyi. Na początku posiedzenia hr. Tisza zarządził głosowanie nad wnioskiem o odbywanie podwójnych posiedzeń. Wielu mowców opozycyi, którzy chcieli przemawiać w sprawie formalnej, nie otrzymało głosu, poczem większością głosów przyjęto wniosek o podwójnych posiedzeniach.

Tisza zapowiedział następnie, że na porządku dziennym posiedzenia popołudniowego postawi wniosek o honwedach, poczem zaproponował przyjęcie ustaw wojskowych „en bloc“, co większość uczyniła wśród wielkiego hałasu opozycyi.

Po przyjęciu ustaw wojskowych w drugiem czytaniu, posiedzenie przerwano. Wśród posłów wywołało to ogromne poruszenie.

Budapeszt. (Węg. Biuro kor.) Sejm przyjął przedłożenia wojskowe we wszystkich trzech czytaniach, poczem przedłożenia te odesłano do Izby magnatów. Posiedzenie Izby dep. zawieszono.

Podczas przerwy zjawiło się w kuloarach Sejmu stu policyantów, co wywołało wśród opozycyi wielkie wzburzenie. Po podjęciu posiedzenia Izby deputowanych, oświadczył prezydent Tisza wśród wielkiej wrzawy, że protokół został autentyfikowany.

Następne posiedzenie Izby deputowanych odbędzie się o godzinie pół do 4 po południu z porządkiem dziennym: przedłożenie o honwedach.

Wpływ na Radę państwa.

Wiedeń. Wiadomość, jaka nadeszła tu z Budapesztu o przyjęciu „en bloc“ ustaw wojskowych w trzech czytaniach, wywołała w parlamencie ogromną sensacyę. W pierwszej chwili nie wierzono temu i uważano tę wiadomość za żart. Gdy nadeszło oficyalne potwierdzenie, uwierzono temu, ku ogromnemu zdziwieniu. Przedewszystkiem roztrząsano skutki, jakie te zajścia wywrzeć mogą na parlament austryacki, który znalazł się obecnie przed koniecznością uchwalenia ustaw wojskowych jeszcze w sesyi letniej, tak, że sesya ta może się z tego powodu przeciągnąć do końca lipca.

Z drugiej jednak strony obawiają się, że stronnictwa, które chcą uprawiać obstrukcyę, będą miały powód do wywarcia na rząd presyi. W każdym razie zajścia na Węgrzech wywołały zupełnie nową sytuacyę także w parlamencie austryackim.

Z Rady państwa.

(Telegramy „N. Reformy“ z dnia 4 czerwca.)

Pragmatyka służbowa.

Wiedeń. Klub ruski odbył dziś przed południem naradę w sprawie orędzia cesarskiego. Naradę tę jednak musiano przerwać z powodu rozpoczęcia się posiedzenia Izby posłów, na które Rusini przybyli gremialnie.

Przebieg posiedzenia jest zupełnie spokojny. Izba przystąpiła odrazu do dalszej dyskusyi szczegółowej nad pragmatyką służbową dla urzędników, poczem rozpoczęło się głosowanie. Koło polskie postanowiło na dzisiejszem posiedzeniu odroczyć na razie głosowanie nad paragrafem, dotyczącym terminu wejścia w życie pragmatyki służbowej, aż do porozumienia się z innemi stronnictwami, albowiem, jak wiadomo, panują w tym kierunku różnice zdań z rządem, który jest przeciwny oznaczeniu ścisłego terminu, podczas, gdy komisya proponuje, aby ustawa weszła w życie z dniem 1 lipca r. b.

Posłowie starają się teraz wywrzeć na rząd nacisk, aby urzędnikom przyznano z dniem 1 lipca przynajmniej materyalne korzyści pragmatyki, choćby wejście w życie samej ustawy miało nastąpić później.

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów odbyło się głosowanie nad pierwszym rozdziałem pragmatyki służbowej dla urzędników. Wniosek dodatkowy posła Smerala, aby powody polityczne, wyznaniowe i narodowościowe nie wywierały żadnego wpływu przy przyjmowaniu urzędników, przyjęto w imiennem głosowaniu 16 głosami contra 120 głosom. Następnie przyjęto cały rozdział w brzmieniu proponowanem przez komisyę, poczem Izba przystąpiła do dyskusyi nad paragrafem co do obowiązków i praw urzędników.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 4 czerwca.

Goście wiedeńscy w Krakowie. Dzisiaj rano o godzinie ósmej zwiedzili wiedeńscy goście szczegółowo katedrę i zamek wawelski, a o godzinie pół do jedenastej udali się koleją do Słotwiny-Brzeska, a stąd do Okocimia, gdzie zwiedzili browar posła Götza-Okocimskiego.

O godzinie 5 po południu wrócą goście do Krakowa.

Przyłączenie Podgórza do Krakowa. Jak donieśliśmy w dzisiejszym numerze porannym naszego pisma, odbyło się wczoraj po południu w magistracie krakowskim posiedzenie komitetów podgórskiego i krakowskiego w sprawie przyłączenia Podgórza do Krakowa. Radzono nad ilością radców z miasta Podgórza i nad sprawą udziału tych radców w prezydyum miasta. Ustalono, że ilość wiceprezydentów z powodu przyłączenia Podgórza do Krakowa zwiększy się do trzech, a Radzie m. Krakowa będzie przedłożony wniosek o zobowiązanie się, aby przez pewien, określić się mający bliżej czas (wniosek Krakowa: przez pierwsze dwie kadencye) po przyłączeniu Podgórza z grona radców podgórskich był wybierany jeden wiceprezydent. Następnie odczytano odpowiedzi subkomitetu krakowskiego na warunki przyłączenia, przedstawione przez Podgórze, które delegaci Podgórza przyjęli do wiadomości.

Przedłożony przez subkomitet krakowski projekt układów z Podgórzem, obejmujący odpowiedzi na warunki Podgórza, przychyla się do życzeń Podgórza prawie we wszystkich punktach, w kilku tylko stylizuje układy odmiennie, na mocy doświadczeń prawnych i według wzorów układów z innemi gminami sąsiedniemi zawartych, przyznając jednak Podgórzowi znaczne koncesye.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Defekt automobilowy jest małem złem,

w porównaniu z przypadłościami, jakich się można nabawić przez przeziębienie zwłaszcza podczas jazdy samochodem. Dlatego należy zawsze brać ze sobą pudełko Faya prawdziwych sodeńskich mineralnych pastylek, ilekroć się ma zamiar przejażdżki automobilem. Pastylki owe czynią błonę śluzową bardzo podatną, usuwają wszelkie affektacye i chronią ją przed niezmiernem niebezpieczeństwem, jakie sprowadzić może kurz. Faya prawdziwych sodeńskich mineralnych pastylek dostać można pudełko za 1 K 25 hal. w każdej aptece, drogueryi i t. p. 555 1 2

Dr Józef Jasieński Iwonicz

ordynuje od 10 czerwca BAZAR.
4976 1 10

KOLIŃSKA CYKORYA
Fabryka SĄD. WISZNIA k. Lwowa
WYRÓB KRAJOWY!

„Le Griffon“
prawdziwe francuskie bibułki do papierosów
Wszędzie do nabycia. —— 2565 13 20

Radium Kurhotel St. Joachimsthal
pod Karlsbadem
mający 300 pokoi i 80 łazienek, pierwszorzędny hotel z wszelkim nowoczesnym komfortem. Kąpiele, picie emanatoryum radyowe oraz wszelkie środki radyowego leczenia w domu. Wyjaśnienia i prospekty przez DYREKCYĘ RADIUM-KURHOTEL, ST. JOACHIMSTHAL.
3355 20 34

W Karlsbadzie
ordynuje, jak dawniej, 3768
Dr Michał Sliwiński
Mühlbrunnstras. „König von Preussen“

Dr Władysław Kluger
b. asyst. kliniki chorób wewn. Uniw. Jagiell., b. aspirant I. klin. prof. Noordena w Wiedniu, ordynuje, jak dawniej, w Maryenbadzie, Dom „Stadt Hannover“, Kirchenplatz.
3841 11 33

Hygieniczna Lecznica Dra A. Tarnawskiego
w Kosowie, st. kol. Zabłotów
otwarta do zimy. — 3 lekarze, zast. kier. Dr Keles Krauz z lekarką. Prospekty dla Krakowa w księgarni Gebethnera i Sp. —— 3846 7 12

„Galicyjski Rozkład jazdy“
z cenami biletów kolej. Wszędzie do nabycia. **Cena 20 h.**
3971 14 25

Krynica Dr Stanisław Plaschen ordynuje
Willa Gwiazda jak lat poprzednich.
4385 8 10

Kursa telegraficzne.

Wiedeń. 4 czerwca. (Giełda południowa).

Marki 118·05. Renta majowa 88·75. Renta koronowa węgierska 88·70. Akcye austr. zakł. kred. 638·50. Akcye węg. zakł. kred. 835·—. Akcye Anglobanku 328·—. Akcye Unionbanku 603·—. Akcye Bankvereinu 531·—. Akcye Landerbanku 527·75. Akcye kolei państwowych 725·25. Lombardy 100·—. Akcye fabryki broni 953·—. Akcye tytoniowe 349·—. Alpiny 959·50. Rima-Muranyi 758·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 3110·—. Losy tureckie 242·—. Ruble 254·50. Skoda 708·50. 4½ proc. listy zawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 4 czerwca. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 199·70 Tow dyskontowe 184·—.

Usposobienie: ciche.

Giełda warszawska.

Warszawa, 4 czerwca.

4-procentowa renta rosyjska 91·50 rub., premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku —·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 90·50; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka II. emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4½-proc. listy ziemskie 88·90 rb; 4-proc. listy ziemskie 83·25 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 92·30 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 88·40 rb.; 5-procentowe listy łódzkie 87·— rub.; 4½-proc. listy łódzkie 89·70 rb.; akcye Banku handl. m. Łodzi 423·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 418·50 rb.; akcye warszawskiego Banku handl. VII emisyi 436·50 rb.; Cukrownie 30·5— rb.; Starachowice 273·— rb.; Lilpop 126·25 rub.; Rudzki 132·—; Rudzki nowe 180·— rb.; Zawiercie 275·— rb.; Żyrardów 288·— rb.; Putiłów 166·50 rb.; 5-proc. piotrkowskie 88·60 rb.; 4-proc. m. Wilna 87·10 rb.; Bank dyskontowy 496·— rb.; Borman-Szwede 880·— rb.; nowa renta austryacka 91·05; Berlin 46·50.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 3 czerwca. — Targ zbożowy.

Pszenica na październik 11·67 do 11·68; żyto na październik od 9·68 do 9·69; owies na październik 9·26 do 9·27; kukurudza na lipiec 9·68 do 9·69; kukurudza na sierpień 8·93 do 8·94; rzepak na sierpień 18·10 do 18·20.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie słabe; piękne.

Wiedeński Bank Związkowy - Filia w Krakowie Kapitał akc. 130 milionów K. Fundusze rezerw. 39 milionów K. — Przyjmuje wkładki w rachunku bieżącym i na książeczki wkładkowe. Większe kwoty wypłaca bez wypowiedzenia. Podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszów. Kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i waluty, przyjmuje zlecenia na giełdy krajowe i zagraniczne pod najdogodniejszemi warunkami. **Kantor wymiany w lokalu parterowym (Rynek gł., Linia A-B L. 44.)**

Nowo otworzony
Pierwszorzędny Pensyonat „Atlanta"
przy ul. Karmelickiej l. 9.
Z nowoczesnym komfortem urządzone słoneczne pokoje, elektr. łazienki, kuchnia doborowa — ceny umiarkowane — poleca
4434 6 12 **Zarząd.**

Poszukuje się dzierżaw
w Galicyi zachodniej i wschodniej, kupna majątków ziemskich. — Zgłoszenia przyjmuje Dom handlowo-przemysłowy **Antoniego Władysława Koziańskiego w Krakowie,** ul. Wiślna 4, I piętro, ofic. 2374 14 0

Kredytu budowlanego
poszukuje w kwocie 120.000 koron na realność w Krakowie. Wiadomość: **I. Z. K.** poste restante **Kraków.** 4826 3 4

POT
i odpocenie ciała oraz nieprzyjemną woń z nóg i pach ciała usuwa 3138 10 10
„EKSYKANS"
hygieniczny proszek Laboratoryum **A. Górskiego w Warszawie.**
Główny skład w Drogueryi Magistra farm. J. Hanaka i Sp., Kraków, Szewska 5
Cena pudełka wraz z rozpylaczem 1 K.

Krynica
Pensyonat Siedlisko
dom murowany, w najzdrowszej części Krynicy, pokoje słoneczne, opalane, elektr. oświetlone, wytwornie urządzone, z wykwintnem urzymaniem. Ceny umiarkowane. 4499 5 6

W nowym domu
przy ul. Lubomirskiego l. 35, trzecim od narożnika, są rozmaite mieszkania do wynajęcia od 1 czerwca lub 1 lipca, a mianowicie: na parterze, I, II i III piętrze mieszkania, składające się z 3 pokoi, kuchni, wielkiego przedpokoju, łazienki, 2 klozetów, oraz z 2 pokoi, kuchni, przedp., łazienki, klozetu, tudzież w oficynie na parterze, I, II i III piętrze mieszkania z 2 pokoi, kuchni, przedp., klozetu, na IV piętrze wygodne mieszkania z jednego pokoju i kuchni; w oficynie dalszej na parterze, I, II i III piętrze mieszkania z 2 pokoi, kuchni, wielkiego przedp., wielkiej spiżarki, łazienki, klozetu, oraz z 1 pokoju, kuchni, przedp., klozetu. Dwa wejścia do każdego mieszkania. W suterenach 2 mieszkania: każde obejmuje obszerny pokój i kuchnię. Zdatne na pracownię lub piekarnię. W całym domu oświetlenie elektryczne i gazowe. Wspólny telefon w domu do bezpł. użytku jego lokatorów. Widok na wielki ogród Lubomirskiego, dający powietrze odpowiednie dla zdrowia.
Wiadomość u dozorcy domu lub u właściciela J. A. Melnika, ul. Karmelicka 11, do godz. 8 rano. 4726 5 6

Wyborny miód
desrowy, kuracyjny, lipcowy, rarytas miodoborów, z własnej pasieki 5 kg. K 7·50. Miód patoka 5 kg. K 7·—. Wyborny miód do picia 5 kg. blaszanka K 6·50. Wysyła za zaliczką **I. M. Farba, Podhajce 76.** Miasto stołowe codziennie świeże, 5 kg paczka 12·80 K. 2510 36 0

Tylko S. Katzner, Dietla 77.
płaci najwyższe ceny za używaną garderobę męską i damską, jakoteż futra, meble i t. p.. Zawiadomienie korespondentką wystarczy. 4523 8 20

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży
ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczery, fasony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, wozy i t. d. — Kupuje też wszystko ze zwiniętych stajen za gotówkę lub przyjmuje w komis **Karol Fischer Wiedeń, II. Praterstrasse 67,** Hotel Nordbahn. Tel. 19107. 203 56 0


ASTMA
duszność wskutek kataru znika natychmiast przez proszek i papierosy Dra Clérego. Próbki za darmo, opłatnie. Pisać pod adr.: **Dr Clery,** 53, Boulevard St. Martin, Paris. 290 36 36

Wyjdzie za mąż
za człowieka do lat 30, uczciwego, inteligentnego, o charakterze stałym i na odpowiednim stanowisku, młoda, przystojna, skromnie wychowana, inteligentna panna z prowincyi, posiadająca posag 20.000 koron posagu. Zgłoszenia nieanonimowe do 15 czerwca 1912 z dołączeniem fotografii, podaniem wieku, oraz stanowiska społecznego, pod adresem **„Niezapominajka"** poste restante **Kraków,** tylko okaziciel banknotu 1000 koronowego Serya 1034. 4685 4 4

ISTNIEJE TYLKO JEDYNE
Mydło Sunlight
Dlatego więc trzeba dokładnie zważać na karton i sztukę mydła. Na obydwóch jest widocznem słowo **Sunlight.**
OSTRZEGAMY PRZED NAŚLADOWNICTWEM!
Bezwzględna czystość mydła Sunlight jest na każdej sztuce kwota K. 25,000 zagwarantowana.



Lever i Ska, Sp. z o. p., Wiedeń III.
L 101
2752 1 6
Dostać można w każdej drogueryi i w każdym handlu korzennym.

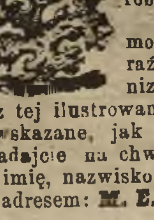
Biuro techniczne Wiktora Skołyszewskiego
inżyniera kultury rządowo upoważnionego geometry cywilnego
Kraków, ul. św. Jana l. 14
Nr Telefonu 2208 811 22 0
przeprowadza wszelkie roboty w zakres miernictwa wchodzące, a mianowicie: podziały gruntów, odgraniczenia gruntów, zdjęcia tryangulacyjne dla celów regulacyi miast, sporządza plany regulacyi miast, zdjęcia tachymetryczne w celu projektowania budowy dróg i kolei żelaznych, niwelacye, sporządza plany budowy wodociągów i kanalizacyi, nawadniania i odwadniania gruntów, osuszania bagien etc. Udziela wszelkich informacyj w sprawach technicznych bezpłatnie

Kapelusze damskie strojne
Kapelusze żałobne, Panama i sportowe
oryginalne Modele paryskie i wiedeńskie.
Parasolki i Parasole
ostatnie nowości 2947 11 15
poleca w ogromnym wyborze i **po cenach konkurencyjnych**
Karol Jarosz przedtem **Zimler i Spółka**
Kraków, Rynek 41. Linia A-B. Telefon 2329.

Spółka Fakturowa w Krakowie
Stow. zarejestr. z ogr. poręką
ul. Jul. Dunajewskiego 3
założona dla Galicyi zachodniej przez
BANK KRAJOWY KRÓLESTWA GALICYI I LODOMERYI Z W. KS. KRAKOWSKIEM.
Filia w Tarnowie, ul. Targowa 1.
Eskontuje: Faktury, Remesy, Dewizy, Przekazy, Zaliczki kolejowe, oraz wszelkie pretensye kupieckie. Załatwia inkasa. — Udziela kredytu w rachunku bieżącym. — Przyjmuje wkładki na książeczki oszczędności i na rachunek bieżący oprocentowuje takowe po
$4\frac{1}{2}$%
od następnego dnia po włożeniu. — Wypłaca codziennie nawet większe kwoty bez wypowiedzenia.
Podatek rentowy opłaca Spółka Fakturowa z własnych funduszów.
Godziny urzędowe od 9—$12\frac{1}{2}$ przed południem i od 3—$4\frac{1}{2}$ po południu. W soboty jednorazowo od 9—2. 1354 5 11

Własne wyroby! **Własne wyroby!**
Jan Ihnatowicz
sklepy własne:
Lwów, Kraków i Przemyśl
poleca: 2346 25 0
Prawdziwe mleko ogórkowe 1 korona.
Prawdziwy Krem ogórkowy 1 kor.
Prawdziwy Puder ogórkowy 1 kor.
Prawdziwe Mydło ogórkowe 1 kor.
Odznaczone srebrnym medalem c. k. Ministerstwa handlu.
Do wydelikacenia i upiększenia twarzy. Znakomite, prawdziwe, naturalne Oprócz w sklepach własnych wszędzie do nabycia. Żądać wyraźnie tylko wyrobu
JANA IHNATOWICZA.

Jak wyleczyć reumatyzm.
Wskaże wam książka, którą wysyłam bezpłatnie.
Kilka lat temu cierpiałem bardzo na straszny reumatyzm we wszystkich częściach mego ciała. Lekarze i specyaliści tej chorobie nic pomódz nie mogli i wielu z nich nawet uznali chorobę mą za nieuleczalną. Wtedy próbowałem korzystać ze środków ogłoszonych w gazetach, lecz i z tych również żadnej korzyści nie odniosłem, tak dalece, iż już prawie straciłem nadzieję wyleczenia się. Lecz przedtem, nim oddam się zupełnie rozpaczy, postanowiłem osobiście zbadać tę chorobę i przyczyny jej z nadzieją, iż wtedy zdołam znaleźć środek do leczenia. Po upływie kilkuletniej usilnej pracy zdołałem w końcu wynaleźć środek, który przewyższył wszelkie moje oczekiwania. Czego lekarze nie mogli znaleźć dla mnie, sam znalazłem i obecnie jestem zdrów. Potem zawiadomiłem o odkryciu swem tysiące cierpiących na tę chorobę i oni również teraz wyleczeni zostali. 1135 5 12



Chcąc, aby wszyscy cierpiący na reumatyzm lub podagrę, wiedzieli, jak można wyleczyć się z tej choroby, wydałem książkę, w której bardzo wyraźnie opisałem, jak można w zupełności wytępić nieprzyjaciela tego z organizmu. Z wielką chęcią gotów jestem wysłać zupełnie bezpłatnie jeden egzemplarz tej ilustrowanej książki każdemu cierpiącemu na reumatyzm lub podagrę. W książce tej wskazane, jak łatwo i prędko można u siebie w domu wyleczyć się z tej choroby. Nie odkładajcie na chwilę, lecz niezwłocznie napiszcie, aby wysłano Wam książkę. Napiszcie swe imię, nazwisko i pełny adres na 10-halerzowej korespondentce i odeślijcie pod następującym adresem: **M. E. Trayser, Nr 158 Bangor House, Shoe Lane. London E. C. England.**

Wiejska pracownia
kwiatów sztucznych
im. Maryi Konopnickiej
w Dawidowie - - obok Lwowa
założona i utrzymywana przez Ligę Pomocy przemysłowej — poleca w bogatym wyborze kwiaty sztuczne, jako to: bukiety, wiązanki, wieńce itp. gotowe i na zamówienia.
Ceny niskie! 8945 3 4 **Ceny niskie!**
Zamówienia przyjmuje
sklep Towarzystw Pomocy przemysłowej
Lwów, ul. Pańska 11.
Na żądanie wysyła się cenniki.



Zjedn. austr. akcyjne Towarzystwo żeglugi parowej
„AUSTRO-AMERICANA"
Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi do Ameryki, Kanady i t. d.
Rozkład jazdy:

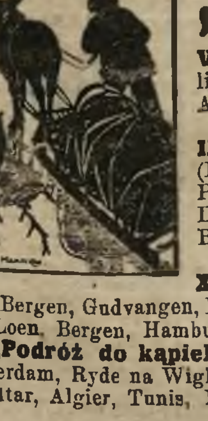
a) z Tryestu do Nowego Jorku:		b) z Tryestu do Argentyny przez Rio de Janeiro:	
Laura	11 maja	Atlanta	16 maja
Kaiser Franz Josef I	25 „	Alice	30 „
Argentyna	8 czerwca	Francesca	13 czerwca
Martha Washington	15 „	Laura	27 „
Oceania	22 „		

Informacyj udzielają i sprzedaż kart okrętowych uskuteczniają:
Dla zachodniej Galicyi i Bukowiny:
Generalna Agencya (Goldlust i Ska)
Kraków: ul. Lubicz 7 (naprzeciw dworca kolei).
Czerniowce: Biuro pasażerskie Austro-Amerykany, **Rathausstr. 20.**
Dla wschodniej Galicyi:
Lwów: Biuro pasażerskie Austro-Amerykany, **ul. Na Bionie l. 2,** oraz wszystkie prowincyonalne agencye, następnie
Tryest: Dyrekcya Austro-Amerykany, **Via Molin Piccolo 2.**
Wiedeń: Biuro pasażerskie Austro-Amerykany, **I. Kärtnerring 7.**
Wiedeń: Biuro pasażerskie Austro-Amerykany, **II. Kaiser Josefstrasse 36,** oraz
Wiedeń: Generalna Agencya Austro-Amerykany, **Schenker i Ska.** 1759 16 0

Fabryka pieców kaflowych
Tomasza Danza
właścicielka firmy P. Danzowa
w Krakowie, Zwierzyniec, ul. Łączna. Tel. 2331.
Poleca PIECE KAFLOWE w różnych gatunkach i kolorach oraz KUCHENNE wszelkich typów
Szczególniej zasługują na uwagę PIEGE BIAŁE, odznaczające się czystością i białością od wszelkich innych dotychczas wyrabianych.
Wszelkie reperacye, przestawiania wykonuje szybko i punktualnie po cenach nader przystępnych.
Na żądanie wysyła się cenniki i próby kafli darmo i opłatnie. 885 21 26

Tylko przez krótki czas!
Postanowiłem przekonać każdego, że tylko u mnie za małe pieniądze nabyć można najlepszą konfekcyę męską. Sprzedaję dopóki starczy zapas, 1 parę bardzo dobrych wytrzymałych, eleganckich spodni najnowszego fasonu, nienaganny wiedeński krój w najpiękniejszem wykończeniu i najlepszej jakości tylko za kor. 5·50, 2 pary kor. 10·50. W zwykłych okolicznościach kosztują więcej niż dwa razy tyle. Barwa według życzenia. Jako miara wystarczy podanie obwodu w pasie i długości w kroku. Ryzyko wykluczone, albowiem zmiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłkę za zaliczką uskutecznia Dom Konfekcyjny **H. Klinger, Rynek gł. 9,** (Pasaż Bielaka). **Spodnie dla P. P. Studentów kor. 6.** 4878 2 10

AUSTRYACKI LLOYD, TRYEST.
Podróże dla przyjemności
parowcem
„Thalia" do Norwegii



VIII. „Pierwsza podróż do Norwegii". Od 28 czerwca do 12 lipca. (Hamburg, Odda, Loen, Merok, Naes, Drontheim, Molde, Aalesund, Balholmen, Gudvangen, Bergen, Hamburg). Cena jazdy wraz z utrzymaniem począwszy od **380 K.**
IX. „Druga podróż do Norwegii". Od 16 lipca do 9 sierpnia. (Hamburg, Odda, Loen, Merok, Raftsund, Tromsö, Hammerfest, Przylądek Północny, Lyngen, Tromsö, Svartisen, Torgatten, Drontheim, (Naes, Molde, Aalesund, Balholmen, Gudvangen, Bergen, Hamburg). Cena jazdy wraz z utrzymaniem począwszy od **600 K.**
X. „Trzecia podróż do Norwegii". Od 12 do 26 sierpnia (Hamburg, Bergen, Gudvangen, Balholmen, Aalesund, Molde, Naes, Drontheim, Merok, Hellesylt, Oie, Loen, Bergen, Hamburg). Cena jazdy wraz z utrzymaniem począwszy od **380 K.**
XI. „Podróż do kąpiel i do Półn. Afryki". Od 1 do 29 września (Hamburg, Amsterdam, Ryde na Wight, Bayonne dla Biarritz, Arosa, Bay, Lizbona, Kadyks, Tanger, Gibraltar, Algier, Tunis, Malta, Korfu Tryest). Cena jazdy wraz z utrzymaniem począwszy od **650 K.**
Wycieczki w okolice urządza Thos. Cook et Son, Wiedeń.
Połączenie ekspresowe Tryest—Aleksandrya. W każdą niedzielę, od 7 czerwca w każdy piątek z Tryestu. **Linia pospieszna Tryest—Shangai,** co miesiąc dnia 4 z Tryestu.
Wyjaśnienia i zapisy w Krakowie: **K. Gottlieb,** Rynek główny 17; **we Lwowie:** Pierwsze galic. przedsiębiorstwo podróży i przewozu, ul. Kościuszki 7. 4590 3 5

Znane Wybrednej P. T. Publiczności **wykwintne i lekkie a silne i trwałe**
OBUWIE
własnego wyrobu poleca istniejący od lat 50 magazyn obuwia damskiego i dziecięcego **Jana Rebsza** w swym nowym lokalu **przy ul. Floryańskiej l. 17 w Krakowie,** naprzeciw hotelu pod Różą.
Na zamówienie wyrabia firma również obuwie męskie. 4636 4 10

Miód
patokę, kuracyjny i deserowy, z własnej pasieki, w 5 kilowych puszkach po 7 K 50 h, miód do picia w 5 kilowych gasiorach wysyła opłatnie **ks. W. Mikitka, proboszcz w Dupczycach, poczta Denysów.** 2963 30 0

2487 30 30
Wino
wyborne, naturalne wino dalmatyńskie białe, czerwone i krwawe, wysyłam od 50 litr. wzwyż w beczkach, mianowicie białe 3 letnie, czyste jak lustro litr 65 h, czerwone, mocne, łagodne litr 65 h, krwawe, ciemne, aromatyczne (także dla chorych na żołądek) litr 70 h, na dworcu kolei Fiume. Zbiór prób w 5 kg. skrzynce 4 K, opłatnie, do nabycia. **Edm. Pauk, Eksport wina, Rjeka (Fiume).** Cennik darmo i opłatnie.



NIGRIN
(Fernolendt)
jest najlepszym kremem do obuwia.
nadaje skórze trwałość i bardzo piękny połysk.
Także wyrób dotychczasowych słynnych w świecie czernideł do obuwia bez witryolu.
Dostać można wszędzie.
St. Fernolendt, Wiedeń
c. i k. dost. dworu.
Fabryka założona w r. 1882.
4765 2 0

Kropla wody badana przez mikroskop.
Krople cieczy, które wydostano z płuc mającego chorobę przewodów oddechowych w trzecim dniu po jego śmierci, zawierały mikroby, które tu widzimy przedstawione.
„Goudron-Guyot" zabija te mikroby, nie tylko w wodzie, lecz i w płucach.



mikroby u mającego chore przewody oddechowe przez Goudron-Guyot zniszczone. —

Blisko przed 30 laty udało się H. Guyotowi, sławnemu farmaceucie w Paryżu, rozpuścić we wodzie ter (smołę, dziegieć). Dzięki temu wynalazkowi, można dzisiaj w każdej aptece dostać likieru pod nazwą „Goudron-Guyot", sporządzonego z teru, z którego znowu w każdej potrzebie możemy szybko przyrządzić czystą i bardzo skuteczną wodę terową. Wystarcza zupełnie do szklanki wody lub innego napoju, do którego przyzwyczaiło się przy obiedzie, wlać dwie łyżeczki od kawy tego t. zw. „Goudron-Guyot". Przy zażywaniu regularnem i nieprzerywanem, w zupełności i do tego w krótkim czasie wylecza się zupełnie, choćby i z najsilniejszego katarru albo też z zaniedbanego i zakorzenionego zapalenia tchawicy. Niekiedy nawet można powstrzymać w rozwoju chorobę przetworów oddechowych i wyleczyć ją zupełnie, bo ter przeszkadza rozpadaniu się węzłów płucnych i zabija mikroby, które są jedyną przyczyną tego rozpadania się węzłów. Wprost nie można sobie wyobrazić bardziej prostego i silniejszego środka leczniczego i zaradczego. Przy zakupnie tego środka należy strzedz się i mieć się na baczności we własnym interesie, aby nie dostać zamiast „Goudron-Guyota" jakiegoś innego produktu. W celu wyleczenia się z zapalenia tchawicy, ze zaniedbanej i przestarzałej febry, a przedewszystkiem z astmy i choroby przewodów oddechowych należy zawsze żądać po aptekach tylko prawdziwego „Goudron-Guyot". A ten sporządza się z teru wyciśniętego ze specyalnego świerka, rosnącego na wybrzeżu Norwegii. A preparat ten sporządza sam Guyot, wynalazca rozwodnionego teru (dziegciu), przez co jest on bardziej działającym od innych podobnych produktów. Ażeby zapobiedz jakiejkolwiek omyłce, powinno się przypatrzyć dokładnie etykiecie. Produkty Guyota opatrzone są jego nazwiskiem, wydrukowanem wielkiemi literami, nad krzyżem opatrzone jego podpisem, w różowych, zielonych i czerwonych barwach i posiadają oprócz tego adres: Maison Frère, 19, rue Jacob, Paris. Ten środek kosztuje dziennie 10 centymów i leczy pewnie.
P. S. — Osoby, któreby nie mogły przyzwyczaić się do smaku wody terowej, mogą zażywać, zamiast niej, kapsułki Guyota, sporządzone z prawdziwego norweskiego teru, zażywając przy każdym obiedzie od jednej do dwóch. Przez to otrzymuje się pomyślny skutek, a kapsułki te prowadzą podobnie z poprzedniem do wyzdrowienia. Gdy się je zażywa podczas lub po jedzeniu, trawią się znakomicie razem z potrawami i są zbawiennym środkiem dla żołądka, a nie kosztują wiele. Kapsułki Guyota są białe, a każda z nich jest zaopatrzona podpisem „Guyot" w czarnych literach.
Dostać można w aptece spadkobierców K. Wiszniewskiego, ul. Floryańska; aptece Ludwika Rosenberga, ul. Krakowska; W. Grabowskiego, ul. Dietlowska 76 i w każdej większej aptece. 34 12 0

LAWN-TENNIS, **Rakiety,** piłki Slazengera. **Football,** piłki nożne. **Piłki gumowe.** Buty footballowe i tenisowe. **Hamaki.** Huśtawki. **Przybory turystyczne** — poleca najtaniej: **L. WEINDLING** **Kraków, Grodzka 26**
Cenniki na żądanie gratis.

Lekcyj języka niemieckiego

metodą Ansona udziela tanio R. S. G., ulica Gołębia 16, II p., front. 4635 3 3

Rzeczy potłuczone

terrakotowe, porcelanowe i szklane tak nowe jak i starożytne skleja specyalnym sposobem i szybko nowo otwarty skład porcelany, szkła i lamp firmy **Stabrawa i Turek, Kraków,** Karmelicka 8. Również naprawa lamp i palników wszelkich odmian. 3072 10 10

Wisła

Śląsk austr., pensyonat Swoboda, pokoje z utrzymaniem od 5 kor. 4667 7 15

Lokal sklepowy

duży, z dwiema wystawami, przy jednej z najruchliwszych ulic Krakowa, korzystnie do odstąpienia od 1 lipca b. r. Zgłoszenia pod: **„Labor"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 4668 5 5

ETABLISSEMENT THERMAL.

Francya **VICHY** Francya

3656 własność rządu francuskiego 1 6

Zakład w świecie największy i z największym komfortem urządzony.

Sezon: 1 maja do 30 września.

Pierwszorzędny teatr — kasyno.

Golf. Tennis. Wyścigi. Stacya żeglugi napowietrznej.

Osobnemi pociągami z Paryża 5 godzin trwa podróż.

Panna

pisząca biegle na maszynie, znająca dokładnie język polski i niemiecki, potrzebna zaraz do biura. — Zgłoszenia u firmy W. Halski, Kraków, ul. Szewska. 4859 3 3

Do sprzedania

piękna willa z wszelkiemi nowoczesnemi wygodami, z ogrodem, składająca się z 2 mieszkań po 7 pokoi w jednem z większych i ładniejszych miast Galicyi zachodniej. Bliższych szczegółów udziela Towarzystwo Zaliczkowe w Jaśle. 4761 5 12

Stare sztuczne zęby

platynę, złoto, srebro, brylanty, kupuje się po cenach najwyższych od godz. 8 do 1 przed poł. i od 2 do 7 wiecz. Fioryańska 20, II p., na prawo. Tylko na krótki czas. 4807 3 3

Handel żelaza
Józefa Fertiga
w Krakowie, ul. Szewska L. 8.

Lodownie pokojowe wyłącznie potaniały

Prymusy szwedzkie Nr. 30 K 8·80, Nr. 0 K 10·50, Nr. 1 K 11·50.

Żelazka spirytusowe od 4·80 wyżej.

Maszynki na lody, umywalki mosiężne z marmurem, drabinki pokojowe i sklepowe, konewki transportowe na mleko po cenach bardzo niskich. 4958 1 8



Najlepiej

spuszcza się piwo do flaszek amerykańskim aparatem. Aparat ten wciąga pianę napowrót do beczki. Piwo zawiera tę samą siłę, co w beczce, przy spuszczaniu nie rozlewa się ani kropelka piwa.

Cena aparatu pojedyn. K 14.
„ „ podwójn. „ 20.

Wysyła za zaliczką opłatnie pocztą. **J. Korngut w Myślenicach/I.** Cenniki zadarmo opłatnie, 4911 1 6

L. 349/2 Z. W. ex 1912. 4947 1 3

KONKURS.

Zarząd wodociągu miejskiego w Krakowie rozpisuje konkurs na posadę **asystenta technicznego** w XI randze z poborami: płacą 1600 K, kwaterowem 576 K, dodatkiem budowlanym, wliczalnym do emerytury 200 K, z prawem do 3-ch trzechleci po 200 K od dnia stabilizacyi. W razie przydzielenia mieszkania służbowego strącać się będzie 50% kwaterowego.

Posada nadaną będzie prowizorycznie, a po roku zadowalniającej służby może nastąpić stabilizacya. Kandydaci wykazać się winni:

1) obywatelstwem austryackiem;
2) wiekiem poniżej 40 lat;
3) ukończeniem wydziału mechanicznego na jednej z politechnik austrzackich wraz 2-ma egzaminami państwowemi, względnie ukończeniem równorzędnych studyów zagranicznych.

Podania własnoręcznie pisane, obejmujące curriculum vitae, z załącznikami, składać należy w Zarządzie wodociągu miejskiego (Kraków XII, Senatorska 1) **do 1 lipca 1912.**

Zarząd wodociągu miejskiego.

ŽIVNOSTENSKÁ BANKA v PRAZE

Filie: w **Krakowie**, Lwowie, Wiedniu, Bernie, Czeskich Budziejowicach, Frydku-Mistku, Hradcu Królewskim, Iglawie, Karlsbadzie, Klatowach, Libercu, Mělniku, Morawskiej Ostrawie, Ołomuńcu, Pardubicach, Pilznie, Pisku, Prościejowie, Taborze, Tryeście; ekspozytura w Grado.

Rok założenia 1868.

Wpłacony kapitał akcyjny: **K 80,000.000.**
Fundusze rezerwowe i ubezpieczające około **K 22,000.000.**

Stan wkładek na książeczki wkładkowe z końcem maja 1912 roku:

Kor. 122,529.169·31

Filia w Krakowie, Rynek główny 17, przyjmuje wkładki na książeczki wkładkowe i na rachunek bieżący. **Wypłaca dziennie bez wypowiedzenia do Kor. 5000·—,** większe kwoty za zezwoleniem Dyrekcyi w godzinach przedpołudniowych.

Filia kupuje i sprzedaje papiery wartościowe, udziela na nie zaliczek, wydaje przekazy na wszystkie znaczniejsze miejscowości kraju i zagranicy, oraz na Amerykę. 4954

Czy życzysz sobie zdrowych, bujnych włosów?

To używaj **Dra Drallego** **wody brzozowej do włosów.**

Skutek wprawi Cię w zdumienie!

Cena 2·50 K, 5 K.

Dostać można w aptekach, drogueryach, perfumeryach i lepszych zakładach fryzyerskich.

Fabrykant: **JERZY DRALLE**

4337 **Podmokłe n. Ł.** 1 2

Przy ul. św. Filipa l. 22

od 1 czerwca, 4 pokoje, przedpokój, łazienka, z kuchnią, I p. i 2 pokoje, przedpokój i kuchnia, III p., od 1 lipca; sklep frontowy z kuchnią (od rynku Kleparskiego) i pokój z kuchnią, na I p., do wynajęcia. 4732 5 5

Do Rabki

na pobyt letni przyjmie dzieci wdowa po adw. (izrael.), zapewniając im troskliwą opiekę i staranne umieszczenie. Wcześniejsze zgłoszenia Kraków, ul. Pańska 9, II p., drzwi na lewo. 4643 6 6

Akademik J. Z. R.

rutynowany pedagog, poszukuje lekcyj w miejscu lub na prowincyi. Zgłoszenia pod „Rutynowany" poste rest. Kraków, za okaz. kwitu ins. 4729 5 5

Akuszerka Filipowa

mieszka przy ul. Staszica 6, II piętro. 4694 6 6

Pokoje

z pięknym widokiem na Tatry, obok Zakopanego, z całem utrzymaniem zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia: Józef Zych, Witów, p. Chochołów. 4766 3 4

Okazyjnie na sprzedaż

za 25.000 koron w Wiśle na Śląsku austr., w górach Beskidach, willa z dwiema oficynami, ogrodem, wodociągiem, meblami i pianinem; przytem mórg gruntu nieopodal. — Wiadomość: Kraków, Długa 50, I piętro. 4785 3 10

Sok malinowy

naturalny (bez cukru), poleca: **Droguerya w Kołomyi.** Litr kor. 1·20, pocztówka kor. 5·60 franco za pobraniem. 4793 2 10

Praktykant

z działu korzennego, poszukuje miejsca w sklepie na prowincyi dla ukończenia praktyki. Wiadomość: O. W., Krowodrza 81, sklep. 4840 2 3

ROWERY

Dzwonki elektryczne i przybory do tychże,
Przybory do rybołowstwa,
Naczynia kuchenne,
Wyroby nożownicze,
Drut kolczasty, 3847 10 0
Broń i t. p.,

za gotówkę lub na raty, poleca

J. FIAŁKOWSKI

Handel towarów żelaznych i Skład nafty

Nowy Sącz.

Spólnika lub spólniczki

z małym kapitałem potrzeba do przedsiębiorstwa, oraz sklepu fabryczno-spożywczego. Nie koniecznie musi osoba być fachowa. Zgłoszenia pod „Chleb dla swoich" poste restante Kraków. 4796 4 4

Francuzka

dochodząca, **potrzebna** na ½ dnia podczas wakacyj. Zgłoszenia **M. H.,** ul. Sławkowska 2, biuro dzienników. 4799 3 3

Kredens barokowy

w dobrym stanie do sprzedania. Bliższa wiadomość Starowiślna 6, I p., na lewo. 4806

Mieszkanie

od 1 października lub wcześniej, 5 pokoi, kuchnia, nyża, przedpokój, łazienka, instal. gazowa i elektryczna, na II piętrze, Starowiślna 16. — Wiadomość tamże u właściciela. 4823 3 10

Poszukuję mieszkania

w śródmieściu lub obok plant, z 8 pokoi, zaopatrzonego w nowoczesne urządzenia. Zgłoszenia pod **R. G.** przyjmuje Gł. Agencya Dzienników J. Hopcasa i A. Salomonowej w Krakowie. 4852 2 3

Wielki krach!!!

Z powodu bankructwa kilku firm wiedeńskich, zakupiłam wielki transport resztek materyj angielskich wełnianych, jedwabi, zefirów, batystów francuskich haftowanych i t. d. i sprzedaję takowe o 40% niżej cen fabrycznych

Bazar towarów okazyjnych w Krakowie, Dietlowska 65, wejście od ul. Brzozowej 4. 4834 2 10

Powozy

landa, karety, wózki, najnowsze faetoniki, kuczer z budą do przekładania, są do sprzedania w pracowni powozów **Stanisława Sadowińskiego, w Podgórzu,** Kalwaryjska 74—76. 4846 3 6

Licytacya kamienicy.

Dnia **24 czerwca b. r.** odbędzie się w c. k. Sądzie powiatowym cywilnym w Krakowie (ul. św. Jana) godzina 9 rano, Biuro Nr 49, licytacya kamienicy dwupiętrowej, położonej w Krakowie przy ulicy Krowoderskiej l. 15, należącej do spadku po ś. p. Wincentym Maliku, oszacowanej na 66.356 K. Bliższych informacyj udziela kurator spadku adwokat **Dr Tadeusz Iskrzycki w Krakowie,** Wolska l. 3. 4944 1 4

Na sezon letni

poleca

Fabryka Pończoch
ulica Szewska 4 (w podwórzu)

wielki wybór różnych pończoch, skarpetek i pończoch dla dzieci, a mianowicie fil d'ecossowe, ażurowe i gazowe po nader umiarkowanych cenach.

Przyjmuje się pończochy do nadrobienia. 4893

Lando, powóz i faeton

do sprzedania. Wiadomość: **A. Rausch, ul. Długa l. 38.** 4828 3 5

Majątek do sprzedania

pod Krakowem obszaru 128 morgów ze stawami. Godzina jazdy do Krakowa. Bliższej wiadomości udzieli osobiście Przyłudzki w Krakowie, przy ulicy Krowoderskiej l. 23. Pośrednictwo wykluczone. 4843 2 6

Istniejąca od lat kilkunastu

PRACOWNIA SUKIEN I KONFEKCYI DAMSKIEJ
Heleny Löffelholz
przy ulicy Grodzkiej l. 11

poleca na sezon letni kostyumy przez siły męskie wykonane, oraz suknie wizytowe, spacerowe według najświeższych modeli i po możliwie przystępnych cenach, ręcząc za wykończenie pod każdym względem dokładne. 4795 2 5

Buchalter-bilansista

z wieloletnią praktyką w większych fabrykach, kawaler, poszukuje stosownej posady. Zgłoszenia **Esze!** poste restante **Trzcinica** obok Jasła. 3865 3 3

Potrzebuję

lekcyj języka niemieckiego. Oferty Dr Zitowicz poste restante Kraków. 4867 3 3

Szkoła prywatno-koedukacyjna
im. Zygmunta Krasińskiego
we Lwowie (Jakóba Strzemię 3)

przyjmuje zapisy od 1 czerwca do szkoły i do internatu. 4882 2 3

Sprzedam

z powodu wyjazdu rentowne przedsiębiorstwo handlowo-przemysłowe, znajdujące się w śródmieściu i przynoszące około 4000 koron zysku rocznie. Okazicielowi kwitu inserat. „N. Ref." Nr 4848 poste rest. Kraków. 4848 3 3

W Rabce (Maciejówka)
Pensyonat leczniczy dla dzieci i młodzieży
Julii Benoni Dobrowolskiej

otwarty przez sezon letni do 15 września. 4881 2 3

Majątek ziemski około 100 m.

w tem lasu 17-letniego około 30 m., łąk około 20 m. (bardzo dobrych), pastwiska około 7 m., reszta orne. Ziemia dobra, z budynkami (nie bardzo w dobrym stanie), inwentarzem żywym i martwym, ze zbiorami, przy drodze do Myślenic, oddalony 19 klm. od Krakowa, a 5 klm. od Myślenic, obciążenie hipoteczne 35·000 K, jest **bardzo tanio** do sprzedania! Wiadomość w Księgarni w Myślenicach. 4892 2 10

Buchalter

(Polak kształcony w Berlinie), korespondent niemiecko-polski, biegły w stenografii niemieckiej i pisaniu na maszynie, poszukuje odpowiedniej posady zaraz. — Zgłoszenia: **H. Dziecichowicz, Kraków,** św. Krzyża 16, II p. 4886 3 3

Kto ma zamiar

przenieść lub wydzierżawić trafikę? Wiadomość: ul. Poselska 20, sklep. 4907 2 3

Do sprzedania

w stylu „Barocco", kompletne urządzenie sypialni i jadalni, oraz słupy, szkło, porcelana i t. d. Wiadomość: Pańska 7, parter na lewo 4906 2 3

Konsens

hotelowo-restauracyjny zaraz do odstąpienia. Również różne meble do sprzedania. — Wiadomość: ul. Kremerowska l. 3, I-sze piętro, drzwi na prawo. 4904 2 2

Adwokat Dr Przybyło
w Krościenku nad Dunajcem (obok Szczawnicy)

poszukuje zaraz **koncypienta,** obznajomionego z praktyką prowincyonalną. Zgłoszenia nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 4918 2 3

Krynica.

Willa: **„Szarotka"** i **„Alpejska",** blisko łazienek, pokoje z umeblowaniem. Kuchnia domowa. 4898 2 10

Uczeń

z ukończoną VI kl. gimn. może natychmiast przyjąć miejsce praktykanta w aptece. Zgłoszenia: Edmund Wanatowicz, Mielec, ul. Kościuszki. 4920 2 4

Posadę magazyniera

rachmistrza otrzyma zaraz inteligentny, młody człowiek. Zgłoszenia adresować: Okazicielowi kwitu inseratowego Nr 4918 poste restante **Kraków.** 4921 2 3

Buchalter

samodzielny korespondent polsko-niemiecki, poszukiwany od 1 lipca. Zgłoszenia do firmy R. Aleksandrowicz, ul. Bastowa 12. — 4258 3 3

Mieszkanie w Rynku gł.

całe I p., 4—5 pokoi, łazienka i t. p., nadające się też na biura, magazyn lub t. p., **do wynajęcia** od 1 lipca. Wiadomość: ul. Krzywa 7. 4908 2 2

Poszukuje

współtowarzysza lub towarzyszki na południe (Riviera austr. Dalmacya) od 15 czerwca do 15 lipca młody człowiek. Zgłoszenia pod „Podróż" poste restante Kraków I, za okazaniem kwitu inseratowego. 4922 1 2

Oddzielne pokoje

umeblowane, z obsługą, elektrycznem oświetleniem, ewentualnie z całem utrzymaniem do wynajęcia zaraz. **Kraków, „Willa Wenecya",** obok „Sokoła". 4917 1 5

Lokal

z kompletnem urządzeniem sklepowem, obok mieszkania, składającego się z dwóch pokoi i kuchni, w Kętach, naprzeciwko stacyi kolejowej, zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość w handlu P. Kornbluma w Kętach. 4926 1 3

Do sprzedania

w Czarnej Wsi dom I-piętr., murowany, z piwnicami, ogródkiem przed domem, 5 ubikacyj, podział: 2 i 3. Gotówka potrzebna 7300 kor. Wiadomość: Kraków, ulica Graniczna l. 14, w podwórzu. 4923 1 3

Założony w 1858 roku

MAGAZYN i PRACOWNIA

wyrobów złotych i srebrnych z drogocennemi kamieniami

Wacław Głowacki
właściciel Jan R. Głowacki

jubiler i złotnik

w Krakowie, Rynek Gł. 20.

Przyjmuje wszelkie zamiany, zamówienia i reperacye i wykonuje je pospiesznie, po cenach umiarkowanych. Wielki wybór pierścionków zaręczynowych i obrączek ślubnych w rozmaitych cenach. Skład jest zaopatrzony także w wyroby z chińskiego srebra i amerykańskiego double złota w najlepszym gatunku. 4700 1 10

Dla letników

mieszkania wygodne, ewentualnie urządzone — **do wynajęcia** we dworze. Do zakładu kąpielowego w Rabce 3 klm., poczta i stacya kolejowa Chabówka 2 klm., okolica lesista zdrowa, rzeka blisko. Zgłoszenia przyjmuje: Szczepan Sularz, Skawa, obszar dworski, poczta Chabówka. 4970

NA LATO we dworze, wśród ogrodu, 2½ g. od Krakowa oddalonego, jest do wynajęcia 6 pokoi z kuchnią, razem lub oddzielnie. W miejscu lekarz. Wiadomość: Rynek l. 13, II p., na lewo, od 2-giej do 4-tej po poł. 4855 3 3

Tanio do nabycia

przeszło 200 m² drzewa opałowego u firmy E. Uderski i Sp. Kraków, ul. św. Sebastyana 8, Tel. 1268. 4861 3 4

Z powodu wyjazdu

fortepian do sprzedania bardzo tanio. Bernardyńska 8, parter. 4873 3 3

Młody człowiek

władający biegle językiem: polskim, czeskim, niemieckim, francuskim, włoskim i rumuńskim, udzielałby lekcyj konwersacyi jednej lub kilku osobom, w godzinach przedpołudniowych, pod nader przystępnemi warunkami. Wiadomość pod „Argentyna" poste rest. Kraków. 3288 2 2

Bridge licytowany
(Auction-Bridge)

Zasady tej najmodniejszej dzisiaj gry, krótko zebrane, wyszły w druku i są do nabycia we wszystkich księgarniach.

Główny skład w księgarni D. E. Friedleina w Krakowie.

413 Cena 1 korona 43 0

Szuka posady

w miejscu lub na prowincyi, mężczyzna, lat 38, rutynowany urzędnik administracyjny, manipulacyjny i komercyalny, biegły korespondent polsko-niemiecki, dobry koncepista, znający książkowość i ustawy. Zgłoszenia: okazicielowi losu państwowego Nr 188.415 poste restante **Kraków.** 4516 6 0

Pies czarny

wielki, z marką Nr 99 wydaną w Tarnowie, do odebrania w Podgórzu. Adres w Administracyi „Nowej Reformy" pod **4870.** 4870

Buchalter-korespondent

piszący biegle na maszynie, z chlubnemi świadectwami, poszukuje posady biurowej zaraz. Zgłoszenia pod W. Z. poste rest. Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 4759 2 2

Znaczny niemiecki dom wywozowy poszukuje do Kolonii nad Renem, zaraz lub później, do tłómaczenia korespondencyj z Galicyi nadchodzących

pani

w wieku 20—23 lat. Przyjemne, pełne zaufania miejsce. **Płaca 2500 koron** rocznie. Zgłoszenia w języku niemieckim, koniecznie **z fotografią,** którą się zaraz zwróci, przyjmuje Administracya »N. Reformy« **pod 4919.** 4919 1 4

Sanatoryum Bystra.

Fizykalno-dyetyczna lecznica w podgórskiej, leśnej okolicy, 2 godziny od Krakowa i granicy. Wodolecznictwo, kąpiele słoneczne i powietrzne, mechano- i elektroterapia. — Wszelaki komfort, wykwintna kuchnia 4160 3 10

Właściciel i kierownik: *Dr Jekels.*

Nowo otworzony skład porcelany, szkła, lamp naftowych i elektrycznych

O. BLAU

Kraków, Rynek gł. 8, w podworcu.

Dla P. T. Restauratorów znaczny rabat.

poleca: tuzin herbacianek 96 h, lampy stołowe od K 1·30, serwis stołowy z wzorem niezmywalnym od K 12·50, jakoteż żarówki oszczędnościowe po najniższych cenach.

Panna starsza

znająca się dobrze na gospodarstwie domowem i szyciu, biegła w języku polskim i niemieckim, poszukuje miejsca na prowincyi. Zgłoszenia do 12 czerwca pod W. J. 20 poste restante Kraków. 4946 1 2

Szkoła frebiowska Maryi Hantowarówny

ul. Grabowskiego l. 3.

Slöjd, gimnastyka, śpiew, zabawy. — Pogadanki z pokazami. — Spacery i wycieczki. Przyjmuje dzieci od lat 3 do 7. — Liczba dzieci ograniczona. Dla starszych dzieci nauka czytania i pisania metodą Falskiego. 4928 1 3 Zapisy na rok szkolny 1912/1913 rozpoczęte.

Rentowna kamienica

w najzdrowszej dzielnicy Krakowa, z powodu wyjazdu właściciela do sprzedania pod korzystnemi warunkami, bez pośrednictwa. Kapitał potrzebny 54.000 koron. Wiadomość pod Z. W. poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego Nr 4927. 4927 1 5

Dzierżawa od 1-go października w Wielkim Krakowie 20 minut pieszo od Rynku krak. dom parterowy, 8 ubikacyj, stajnia, wozownia, stodoła, ogród owocowy półmorgowy, 5 morgów gruntu ornego, z łąkami. Zgłoszenia tylko osobiste: Mr. Hanak, Kraków, Szewska 5, Droguerya. 4963 1 5

Poszukuję spólnika

do dobrze rentującego się zakładu fabrycznego wyrobów krajowych. Obznajomieni w kupiectwie mają pierwszeństwo. — Zgłoszenia przyjmuje M. Heuberger, Kraków, Dietlowska l. 75, I p., od godz. 2—6 po poł. 4957 1 3

Potrzebny praktykant

w Krakowskiej Konkurencyi, ulica św. Jana l. 2, I piętro. 4977 1 3

Wyżeł rasy niemieckiej, krótkowłosy, w 4 polu, znakomicie ułożony, do sprzedania. — Wiadomość w kancelaryi notaryalnej w Dębicy. 4928 1 2

Kupię psa łańcuchowego

d. brego stróża. Zgłoszenia: Kraków, „Willa Wenecya", obok „Sokoła". 4916 1 5

Osoba

w średnim wieku przyjmie zajęcie u starszej osoby (pani lub pana). C. F. poste rest. Kraków. 4936 1 3

Wielka ilość używanych pianin i fortepianów

w składzie fortepianów

W. Barabasza

Kraków, Rynek 39, A-B

24 tanio do sprzedania. 5 6

Do wynajęcia

od 1 lipca 6 pokoi, 2 przedpokoje, kuchnia, łazienka i t. d., na I-szem piętrze, z balkonem, oświetl. elektryczne, instalacya gazowa, położone do słońca, z widokiem na ogrody, przy ul. Czystej l. 3. 4945 1 2

Poszukuję spólnika

z kapitałem 20.000 koron do założenia fabryki w Krakowie. Fachowe wiadomości niepotrzebne. Dochód 50%. Zgłoszenia pod „Bardzo dobry interes III" poste rest. Kraków. 4975

Panna z handlu korzennego

potrzebna zaraz. Wiadomość: Dębniki, Rynek 1. 4939 1 2

C. k. koncesyonowane

Biuro informacyjne dla spraw wojskowych

A. Kornbergera i K. Moscheniego

udziela informacyj i sporządza podania we wszelkich sprawach wojskowych, oraz sporządza podania do Tronu i t. d. Kraków, Willa Wenecya. 1914 1 4

Biuralistom.

Jeśli zajęcie masz biurowe.
Pracuje dużo twa głowa. 3382
Dla sił wzmocnienia lekarstwo nowe:
Pij wódkę „Spotykacz" Szustowa.

Konkurs

Towarzystwo oszczędności i zaliczek w Cieszynie ogłasza niniejszem konkurs na dwie posady: **młodszego i starszego pomocnika biurowego.**

Termin zgłoszeń do **10 czerwca**, objęcie posady już od 15 czerwca lub później.

Wymagane jest świadectwo ukończenia szkoły średniej.

Pierwszeństwo mieć będą wychowańcy szkół handlowych lub też tacy kandydaci, którzy już mają praktykę z pracy w zakładach pieniężnych, a przed innemi w stowarzyszeniach zaliczkowych.

Początkowa płaca 1200 K i 1500 K, a zależnie od uzdolnienia, przydatności i przydatności nastąpi podwyższenie płacy. Po roku próbnym zawarta będzie umowa służbowa.

W Cieszynie, dnia 1 czerwca 1912.

1933 1 9 **Dyrekcya.**

Do wynajęcia

od 1 października na I p., 6 pokoi z 2 balkonami, kuchnia, przedpokój, korytarz, pokój dla służby, łazienka i wszelkie wygody, 3 spiżarki, odrębny ganek przy ul. św. Gertrudy 10. Wiadomość: Grodzka 44, II p., tel. 1132. 4913 1 6

Obrazy

sławnych malarzy polskich okazyjnie do nabycia. Wiadomość w Zakładzie „Zorza", ul. św. Krzyża 7. 4949 1 3

Do wynajęcia lokal

nadający się na restauracyę, zakład litograficzny, fotograficzny i t. d., przy ulicy Długiej l. 7. 4951 1 2

Kamienica jednopiętrowa

w Krakowie do sprzedania za 26.000 koron. Dług hip. 8000 koron. — Wiadomość u właścicielki, ulica Morgensterna 194. 4937 1 3

Walne Zgromadzenie

członków **Spółki Omnibusów automobilowych w Krakowie,** odbędzie się **dnia 12 b. m.** o godzinie 6 wieczór we własnym lokalu przy ul. Wiślnej l. 4. 4950

Porządek dzienny:

1) Skompletowanie Rady Nadzorczej;
2) Wnioski i interpelacye członków.

Do Komorowski Dr Twaróg.

Grodzka 43.

Bluzki od kor.	2·20
Szlafroki	5·50
Halki klotowe	2·20
Halki jedwabne	7·50
Pończoch 3 pary	1·—
Skarpetek 3 pary	1·—
Rękawiczki para	—·50

Karolina Kleinmann.

4948 1 10

Urzędnik Instytucyi bankowej

doskonały korespondent polski i niemiecki i buchalter, poszukuje kilkugodzinnego zajęcia w biurze poważniejszej firmy. — Zgłoszenia listowne pod „Urzędnik bankowy" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4960 1 3

Fotograf

zdolny, Polak, znajdzie stałe zajęcie. Zgłoszenia należy wnosić do Zarządu teatru **„Urania" w Żywcu.** 4974 1 3

Dr Maurycy Orliński

adwokat w Radomyślu Wielkim

przyjmie zaraz **koncypienta.**

4935 1 3

Do wydzierżawienia

(ewentualnie **ogrodnikowi**) ogród i sad ze szlachetnemi owocami, oddalony 1¼ godziny od Krakowa, 10 minut od stacyi kolejowej. Ewentualnie też 20 morgów gruntów (ogrodowa ziemia), mieszkanie odpowiednie, zabudowania, inwentarz żywy i martwy. 4953 1 3 **Wiadomość u Dra Franciszka Mussila, Kraków,** ulica Karmelicka l. 15, I p., o godz. 9—10 i od 3½—5½ po południu, lub w innej porze za poprzedniem porozumieniem się ewentualnie telefonem Nr 1340.

5 parcel budowlanych

i **trzy wille** do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuje Biuro pośrednictwa wynajmu mieszkań w Krynicy-Zdroju, hotel Victoria, vis-à-vis dworca kolejowego. 4932 1 3

RAKI

smaczne, soczyste, z poręczeniem, że dojdą żywe, koszyk zawierający 19 raków na zupę 5·50 K, 90 raków na porcye 6·50 K, 40 raków olbrzymich 7·50 K, 40 raków b. wielkich solo 11·— K, L. Altneu, Podwołoczyska. 4901 1 5

Nieodebrane przesyłki.

We środę, t. j. dnia 12 czerwca b. r. o godzinie 9 przed południem, odbędzie się w magazynach kolejowych tutejszego c. k. urzędu ruchu

publiczna licytacya

nieodebranych, a po myśli § 81 (4) regulaminu ruchu kolejowego do sprzedaży przeznaczonych przesyłek.

Spis tych przesyłek przejrzeć można w kancelaryi naczelnika magazynów w godzinach urzędowych. 4924

Księgarnia G. Gebethnera i Sp. w Krakowie

poleca najnowsze wydawnictwa:

	koron
About Edmund. **Król gór.** Powieść	3·—
Bełcikowski Jan. **Piotr Skarga.** Dramat w 3 aktach	1·50
Breyer St. **W obronie ziół leczniczych,** czyli jak krew oczyścić i odświeżyć	1·—
Dawid J. W. **O duszy nauczycielstwa**	—·60
Dybowski B. Dr. **O Syberyi i Kamczatce,** z ilustr.	9·—
Gembarzewski Br. **Wojsko polskie: Księstwo Warszawskie 1807—1814.** Nowe wydanie. W oprawie	50·—
Granzow Wacław. **Poezye liryczne**	2·—
Przyborowski Walery. **Mgławica.** Powieść	4·—
Rachwał J. **Rozwój idei patryotycznej** w dziełach Zygmunta Krasińskiego	1·—
Rozkład jazdy na kolejach, kieszonkowy	—·40
Sapieha Leon Książę. **Wspomnienia** (od 1803—1863 r.) z przedmową hr. St. Tarnowskiego	9·—
Srokowski Konstanty. **Teorye neoiredentyzmu polskiego**	1·20
Szczeklik K. ks. Dr. **Etyka katolicka.** Wydanie V	2·20
Szydłowski Tad. Dr. **O „Pochodzie Wawelskim"** W. Szymanowskiego	1·—
— **W obronie śródmieścia Krakowa**	1·—
Wędrychowski B. **Dzielna dziewczyna.** Komedya	—·80
— **Spadkobiercy.** Komedya w 3 aktach	—·90
— **Wieśniacy.** Sztuka ludowa w 3 odsłonach	1·—
Zanietowski Józef. **1829—1911** z ryc.	1·—

Wznowione wydania: 4844 2 3

Reymont Wł. **Wampir.** Powieść, VII tysiąc	4·80
Rzepko Wł. **Katechizm muzyki** (System J. C. Lobego)	1·60
Weyssenhoff J. **Żywot i myśli Zygmunta Podfilipskiego.** V wyd.	4·—

Stacya klimatyczna

Bystra pod Białą

wzorowa okolica podgórska, rozległe lasy szpilkowe. **Wyborny klimat.** Zdrowe i wygodne mieszkania, łatwość o środki spożywcze. Stacya kolejowa, poczta, telegraf, telefon, lekarz i aprteka w miejscu. — **Elektryczne oświetlenie,** duży park publiczny. 4159 3 4

FABRYCZNY SKŁAD

KUFRÓW, WALIZ, TOREB,

MODNYCH TOREBEK DAMSKICH, PARASOLI.

Anastazy FRONCZ KRAKÓW Floryańska 17.

4943 1 11

Z powodu zmiany lokalu odbywać się będzie dnia 5 czerwca i dni następnych

LICYTACYA

wszystkich przedmiotów od cen przez publiczność ofiarowanych między godzina 11 a 1 i 4 a 6

4880 2 3

w Publicznej hali Aukcyjnej - - - - Rynek 16.

Przestroga! Wszystkie dotychczasowe kremy i pasty do zębów (Kalodonty, Odole i t. p.) zawierają mydło, które rozkładając się na kwasy tłuszczowe, niszczy emalię zębów, zamiast ją konserwować.

Jedynie

„Tlenol" krem do zębów

prof. dra N. Cybulskiego z fabryki „TLEN"

nie zawiera mydła

nie niszczy więc zębów, a czyści je doskonale, nadaje im białość, wzmacnia dziąsła, orzeźwia jamę ustną i czyni oddech przyjemnym. Kto szanuje swe zęby używać będzie Kremu „TLENOL". Cena za 1 tubkę 60 halerzy.

„Tlenol" woda do ust

prof. dra N. Cybulskiego dezynfekuje i odświeża jamę ustną i gardziel, oraz zapobiega bólom zębów, niszcząc zarodniki fermentacyjne, jakie zwykle rozmnażają się w jamie ustnej z pozostałości pokarmów. Cena K 1·60 i 1 K za flaszkę.

„Tlenol" proszek do zębów

prof. dra N. Cybulskiego dzięki subtelnej miałkości składników **nie ściera emalii zębowej,** czyści ją i jednocześnie dezynfekuje jamę ustną. Cena za pudełko 60 halerzy.

Woda do ust prof. dra N. Cybulskiego prawdziwa jest tylko z marką „TLENOL".

Do nabycia wszędzie.

Cenniki i prospekty franco i gratis. 4506 8 0

Rządowo uprawniona

fabryka wód mineral. sztucz. i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE

przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez tóż Tow

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GESSHÜBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

specyalne lecznicze 15 26 0

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normaln** z przepisu **Prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franco.

Na sezon letni

poleca

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD KRAWIECKI

pod firmą

J. Bross, Kraków, Grodzka 59, I. p.

(w pobliżu kościoła św. Piotra)

materyały oryginalne angielskie i krajowe. Ma na składzie ubrania sportowe dla turystów po cenach przystępnych. 4909 1 3

Znowu

wydaje się

w Kuchni Jarskiej „PRZYRODA"

ulica św. Krzyża 7

obiady jarskie z 3-ch dań za 50 halerzy.

(Od 15 marca kuchnia jest znów pod zarządem dawnej właścicielki). 4041 5 0



2723 61 0

Rządca dóbr poszukuje dzierżawy 150—200 morgów w zachodniej Galicyi. Obejmie majątek w administracyę lub przyjmie posadę. Zgłoszenia przyjmuje J. Strauss, ul. Hetmańska 34, w Jarosławiu. 4584 3 3

SPÓŁKA ZIEMSKA W KRAKOWIE

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

Ul. Wiślna l. 3. Telefon 2156

poszukuje udziałowców w celu założenia fabryki jarzyn suszonych. Zbyt początkowy zapewniony 200.000 koron. Bliższe szczegóły osobiście od 10—12. 4184 4 5

Na większy dom

w Krakowie, nowowybudowany potrzebna pożyczka hipoteczna po banku od 50.000—60.000 koron. — **K. J. A.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 4634 5 6

Restauracya hotelowa w Krakowie

dobrze prosperująca, z całem urządzeniem, do wydzierżawienia. Wiadomość: Biuro R. Krasuskiej, Kraków, ul. Jagiellońska 6, I p. 4671 6 6

Do wynajęcia

lokal na sklep w bardzo ruchliwej ulicy od 15 maja lub od 1 czerwca 1912. Wiadomość w filii pierwszej kraj. Pralni Parowej, ul. Szewska l. 15 4591 3 3

Magazyn i pracownia robót ręcznych

pod firma

Sabina Knöbel

Szewska 2

poleca na wyjazd najnowsze roboty ręczne, jak: Genre, Riviera, Mimoza, Mill, Fleurs etc. po bardzo niskich cenach.

Poleca również wszelkie przybory do haftu i szycia. 4839 2 8

Ogromny wybór **rękawiczek.**

Nowo otwarta

DROGUERYA i PERFUMERYA

Heleny Sikorskiej - - ul. Szpitalna 19

zaopatrzona we wszelkie artykuły apteczne, toaletowe i kosmetyczne — poleca się względom P. T. Publiczności. Malagi, koniaki lecznicze i stołowe w dobrym gatunku. — Dział kobiecy specyalnie skompletowany. 4800 3 12

SZKOŁA PRZYGOTOWAWCZA

do egzaminu z rachunkowości państwowej, buchalteryi pojed. i podwójnej, zdawanego w c. k. Namiestnictwie, jakoteż z buchalteryi, zdawanego w c. k. Akademii handlowej, pod kierownictwem 4103 5 5

Henryka Gottlieba

zaprzysiężonego rzeczoznawcy ksiąg handl. c. k. Sądu kraj., zamieszkałego w **Krakowie, przy ulicy Dietlowskiej l. 68. Telefon 1137, udziela również nauki listownej z wyżej wymienionych przedmiotów,** jakoteż nauki prawa wekslowego, korespondencyi handl., rachunków kupieckich, bankowych (tak w języku polskim jak i w niemieckim) kaligrafii. Otwarty został również **kurs nauki pisania na maszynie.**

Za korzystny rezultat egzaminu ręczy się. — Dla Pań osobne godziny.

E. 247/10
58 4931

Edykt licytacyjny.

Na żądanie p. Herscha Leiby Hüttnera, kupca we Lwowie, zastąpionego przez adw. Dra Salomona Reissa we Lwowie, odbędzie się **dnia 18 lipca 1912 o godz. 10 przed południem** w Sądzie niżej wmienionym, w biurze Nr 21 licytacya dóbr Mosty Wielkie, Stanisłówka z wyłączeniem parcel w obcem posiadaniu się znachodzących, a w protokole oszacowania wyszczególnionych, Borowe i Łęgowe, objętych whl. 642, 213, 214 i 288 księgi gruntowej dla większych posiadłości c. k. Sądu krajowego we Lwowie, składających się z budynków mieszkalnych i gospodarczych, tudzież gorzelni rolniczej, tartaku i młynu parowego, gruntów ornych tak pastwisk i lasów o łącznym obszarze 5602 morgów 1459 sążni kwadratowych, tudzież realności w gminie katastralnej Mosty Wielkie położonych, a to:

1) z realności objętej whl 1659, obejmujące koszary żółkiewskie, składające się z 7 budynków, stanowiących koszary dla wojska; dom przeznaczony na mieszkanie, kantynę i salę szermierki, stajnie murowane, wozownie, kuźnie tudzież 3 studzien i ogrodzenia.

2) z realności objętej whl. 1861, składającej się z 2 kompleksów. Pierwszy kompleks obejmuje koszary koło cmentarza, składające się z 8 budynków stanowiących koszary dla wojska, stajnie, areszta wojskowe, krytą ujeżdżalnię wozownię i drewutnię, oraz przynależytości, a to z 3 śmietników, wychodka wolno stojącego, 2 studzien i ogrodzenia. Drugi kompleks tego wykazu obejmuje mieszkalny budynek, zwany Aleksandrówką i 2 budynki gospodarskie.

3) z realności objętej whl. 1291, stanowiącej Sąd powiatowy wraz z aresztami sądowemi, a składającej się z 4 budynków, tudzież ogrodzenia.

4) z realności objętej whl. 1838, obejmującej koszary „Smolarnia", składającej się z 5 budynków, stanowiących koszary dla wojska, stajni, wozowni drewutni, z otwartej ujeżdżalni z 3 studzien, wychodka wolno stojącego, z śmietników i ogrodzenia.

5) z wykazu hipotecznego 1459, składającego się z parc. grunt. l. kat. 1062, stanowiącej drogę i dojazd do kuźni wojskowej, w końcu

6) z wykazu hipotecznego 2640, składającego się z parc. grunt. l. kat. 1064/2, stanowiącej również dostęp do kuźni wojskowej.

Nieruchomości wystawione na licytacyę sprzedane będą razem jednym aktem licytacyjnym, a ocenione są:

1) dobra Mosty Wielkie na	2,049.196	K
2) dobra Stanisłówka na	273.400	„
3) dobra Borowe na	194.500	„
4) dobra Łęgowe na	100	„
5) realność whl. 1659 na	159.000	„
w czem przynależność na	1.266	„
6) realność whl. 1861 na	202.500	„
w czem przynależność na	62	„
7) realność whl. 1291 na	59.600	„
w czem przynależność na	150	„
8) realność whl. 1838 na	148.944	„
w czem przynależność na	510	„
9) realność whl. 1459 na	420	„
10) realność whl. 2640 ks. gr. gm. Mosty Wielkie na	52	„
Łącznie zatem na	3,088.612	K

Najniższa cena wszystkich egzekucyj podanych posiadłości wynosi 1,963.917 K 32 h. Poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Wysokość wadyum wynosi 308.861 K. 20 h.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem stwierdza, i odnoszące się do tychże nieruchomości dokumenta (wyciągi tabularne, wyciągi katastralne, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w kancelaryi tut. Sądu w biurze Nr 19.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temu sądowi pełnomocnika dla doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd krajowy, cywilny Oddział VII.

Lwów, dnia 3 maja 1912.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.